

Wojciech Jaruzelski gości w Moskwie

WOJCIECH Jaruzelski rozpoczął w czwartek wieczorem roboczą wizytę w Moskwie, składaną na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR.

Na moskiewskim lotnisku „Wnukowo”, polskiego przywódcę powitał członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Aleksander Jakowlew.

Podczas dzisiejszego szczytu polsko-radzieckiego W. Jaruzelski i M. Gorbaczow podpisują dotychczasowe wyniki realizacji wspólnej deklaracji, oceniają stan współpracy między bratnimi partiami, a także omawiają zagadnienia polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej.

(PAP)



Cena 50 zł

Nr indeksu 35005
3L ISSN 0137-9011

echo



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLIII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 84 (12893)

Kraków, 28, 29, 30 kwietnia, 1 maja 1989 r.

Cracoviana 1988 r.

Atlas Krakowa najlepszy w konkursie »Echa«

PO RAZ 16. nasza redakcja organizowała konkurs na najlepszą książkę roku o Krakowie. W roku 1988 ukazały się 23 cracoviana, które rozpatrywano w konkursie Jury w składzie: Andrzej Magdoń, red. naczelny „Echa Krakowa” — przewodniczący, prof. Janusz Bogdanowski, prof. Henryk Markiewicz (prezident krakowskiego oddziału SAP), Krystyna Morek (dyr. Wydziału Kultury i Sztuki UMK), Julian Kawalec (prez. krakowskiego Oddziału ZLP), Stanisław Franczak (kier. Wydziału Kultury KK PZPR), red. Teresa Stanisławska, red. Elżbieta Grzegorzczak (sekretarz jury), uznano za najlepsze cracovianum ubiegłego roku ATLAS MIASTA KRAKOWA wydany staraniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i

SEKRETARZ generalny ONZ Javier Perez de Cuellar (z prawej) witany przez rektora UJ prof. Aleksandra Koję.

Fot. Jadwiga Rubiś

Urzędu m. Krakowa przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, Oddział we Wrocławiu. Atlas — pionierskie w skali kraju i jedno z nielicznych takich wydawnictw w Europie jest pracą zespołową, a redaktorem Atlasu był Kazimierz Trafas.

Jury postanowiło przyznać 5 wyróżnień w postaci dyplomów książkom: „Rozmowy o Konradzie Swinarskim i „Hamlecie” Józefa Opalskiego (Wydawnictwo Literackie), „Oskarżony o przynależność z Polakami” Josefa Strödera (Wydawnictwo Literackie), „Wśród przyjaciół i wrogów, poza Gettem w okupowanym Krakowie” M. M. Mariąskich (Wydawnictwo Literackie), „Ignacy Daszyński 1866—1936” Walentyny Najdus (Czytelnik), „Wobec największych „agrożeń” praca zbiorowa pod redakcją Zbigniewa Paszka (Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej, Oddział w Krakowie).

Wszystkim autorom nagrodzonych i wyróżnionych książek oraz ich wydawcom serdecznie gratulujemy. (elg)

Nie wierzył iz przeżyje pół roku

ODWIEDZIEM wczoraj Klinikę Chirurgii Serca i Naczyń Instytutu Kardiologii, w której niedawno przeprowadzono drugi zabieg transplantacji serca. Pozwoliło mi wejść do izolacji Piotra Katry, 57-letniego mieszkańca Kielc, któremu zespół pod kierownictwem prof. Antoniego Działkowiaka przeszczepił 30 dni temu serce zmarłego tragicznie 18-letniego chłopca.

Pan Piotr wygląda świetnie. Choroba nie bierze się z niczego — wspomina. — Zaczęło się od stawów, reumatyzmu... zaraz po wojsku. Ale czasy były takie, że trzeba było chorować i pracować. Już w 63 r. stwierdzono powiększenie komory serca. 8 lat temu było tak źle, że musiałem przejść na rentę. A nie chciałem odchodzić z pracy... W 85 r. w Kielcach powiedzieli, że (Dokończenie na str. 2)

Było to 28 kwietnia

W 1904 r. urodził się w Krakowie Jan Izydor Sztajndyngier, poeta i satyryk, autor popularnych fraszek (np. „O jakże droga daleka od człowieka do człowieka”).

Było to 29 kwietnia

W 1964 r. zakończono elektryfikację magistrali kolejowych Kraków — Medyka i Warszawa — Praga.

W 1899 r. urodził się Edward Kennedy (zwany Duke) Ellington, amerykański muzyk jazzowy — pianista, kompozytor i aranżer, pochodzenia murzyńskiego.

Było to 30 kwietnia

W 1974 r. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Portugalii Alvaro Cunhal powrócił do kraju po 14 latach pobytu na emigracji.

Było to 1 maja

W 1899 r. urodził się Witold Doroszewski, wybitny językoznawca, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. (wi-gr)

Szosa z plastiku?

FRANCUSKA firma z Nancy produkuje plastikowe materiały z poliwinitów, które — jak twierdzą eksperci — można wykorzystywać zamiast asfaltu. Szczegółowe badania wskazują, iż plastik ten jest trwalszy od asfaltu i można go łatwo wymienić. (PAP)

Jak będziemy wybierać posłów i senatorów?

Komisje Wyborcze (2)

DO ZADAŃ okręgowych komisji wyborczych należy: sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów prawa wyborczego na terenie okręgu wyborczego, rejestrowanie zgłoszeń kandydatów na posłów w danym okręgu oraz sporządzenie rejestru kandydatów zgłoszonych do poszczególnych mandatów, zarządzanie druku kart do głosowania, rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych, wydawanie upoważnień mężom zaufania zgłoszonym przez kandydatów, ustalanie wyników głosowania i wyników wyborów w podległym okręgu wyborczym, ustalanie wyników głosowania i wyników wyborów w okręgu wyborczym oraz wyników głosowania i wyborów na krajową listę wyborczą na terenie danego okręgu. Te ostatnie okręgowe komisje wyborcze przekazuje natomiast Państwowej Komisji Wyborczej.

Jak wiadomo, województwo krakowskie zostało podzielone na trzy okręgi, będą zatem trzy okręgowe komisje wyborcze. (es)

ZE SWIADA

PAPIEŻ Jan Paweł II rozpoczyna dziś kolejną zagraniczną podróż duszpasterską. Tym razem trasa podróży Papieża wiedzie na kontynent afrykański. Jan Paweł II odwiedzi Madagaskar, Reunion, Zambię i Malawi.

KANCLERZ RFN Helmut Kohl w oświadczeniu rzadowym stwierdził, iż pomyślnie rozwijają się stosunki Republiki Federalnej „z jej sąsiadami w środkowej i południowej Europie. Nasze stosunki z Węgrami są wzorowe. Będziemy też próbować ułożyć dobre stosunki z Polską. Oba te kraje, wraz ze Związkiem Radzieckim, stoją na czele ruchu reformatorskiego w Układzie Warszawskim”. Szef rządu federalnego podkreślił, że czyni wszechstronne i intensywne przygotowania do wizyty w Polsce.

Rząd porządkuje akty prawne — posłowie mają wątpliwości...

(Ewa Smęder relacjonuje z Sejmu)

BEZ wątplenia najbardziej komentowanym w kuluarach wydarzeniem wczorajszego dnia obrad Sejmu było powołanie na stanowisko ministra, członka Rady Ministrów Jerzego Urbana. Zachowując objętą kilkanaście dni temu funkcję prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji nowy minister będzie w imieniu rządu koordynował politykę informacyjną we wszystkich rządowych agencjach informacyjnych oraz prowadził uzgodnienia dotyczące dostępu do środków masowego przekazu, wynikające z porozumienia przy „okrągłym stole”.

W głosowaniu wzięło udział 294 posłów. „Za” opowiedziało się 153, „przeciw” — 97, a 44 wstrzymało się od głosu. Przeciwnicy głosowali głównie posłowie ZSL i bezpartyjni.

Częściowo jeszcze wieczorem pierwszego dnia obrad, głównie jednak w drugim dniu 47 posiedzenia Sejmu prezentowane były w tzw. pierwszym czytaniu projekty nowych ustaw prawno-gospodarczych. Min. sprawiedliwości Łukasz Balcer przedstawił rządowe projekty ustaw: „O rozpoznawaniu przez

(Dokończenie na str. 2)

ciw głosowali głównie posłowie ZSL i bezpartyjni. Częściowo jeszcze wieczorem pierwszego dnia obrad, głównie jednak w drugim dniu 47 posiedzenia Sejmu prezentowane były w tzw. pierwszym czytaniu projekty nowych ustaw prawno-gospodarczych. Min. sprawiedliwości Łukasz Balcer przedstawił rządowe projekty ustaw: „O rozpoznawaniu przez

Rys. Piotr Bielecki

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem zatorów niżowej Zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu. Temp. min. ok. 14 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. zmierzających się. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. Poranna orientacja na następne doby: bez większych zmian. ■ Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska informuje, że chwilowe stężenie dwutlenku siarki zmierzone dzisiaj o godz. 7.00 w Ryńku Głównym wynosiło 0,142 mg/m³ co stanowi 58 proc. wartości dopuszczalnej. Chwilowe stężenie tlenków azotu wynosiło 0,053 mg/m³ czyli 35 proc. wartości dopuszczalnej dla obszaru specjalnie chronionego.

Kolej na Chełm rusza

W NIEDZIELĘ, 30 kwietnia, po przerwie konserwacyjnej, wznowia działalność kolej linowa na górę Chełm. Przypominamy, że jest czynna od 10 do 17, a cena biletu w jedną stronę wynosi 200 zł. (dag)



46-LETNI Harrison Ford jest dziś gwiazdą pierwszej wielkości amerykańskiego filmu. Zaczynał swą karierę w latach sześćdziesiątych jako aktor niewielkich ról w filmach „Śmiertelny żar na karuzeli” czy „Podróż do Shiloh”. W latach siedemdziesiątych brał udział w kilku telewizyjnych serialach kryminalnych i westernach. Światowy rozgłos przyniósł mu jednak dopiero udział w nakręconych w 1977 roku „Gwiezdnych wojnach” George’a Lucasa. Postać nieustraszonego awanturnika — Hana Solo zyskała mu ogromną popularność, którą powiększył dzięki dalszym częściom tego filmu „Imperium kontratakuje” z 1980 r. i „Powrót Jedi” w 1982 roku. Rola w „Komandosach z Nawarony” czy w „Łowcy androidów” umocniła jego pozycję. Kolejną rolę, która weszła do kanonu filmów przygodowych była kreacja w filmie Stevena Spielberga „Archeologia Indiany Jonesa” „Poszukiwacz zaginionej arki” z 1980 r. Także i drugi film z tego cyklu pt. „Indiana Jones i świątynia przeznaczenia” z 1983 r. przyniósł producentom ogromne zyski, a Harrisonowi Fordowi miejsce wśród najbardziej kasowych aktorów (obecnie trwa-

ją zdjęcia do trzeciego filmu z tej serii pt. „Indiana Jones i ostatnia wyprawa”, w którym występuje on wraz z Seanem Connerym grającym ojca Indiany Jonesa). Wydawało się, iż H. Ford nigdy nie uwolni się od ról, w których kreował silnych i niezwykłych awanturników. Jednak filmy „Świadek” czy „Wybrzeże moskitów” pokazały, iż jest aktorem wszechstronnym. W powstałym rok temu „Pracującej dziewczynie” dał się z kolei poznać jako świetny aktor komediowy. Wcześniej kolejny sukces zanotował grając postać doktora Walkera w filmie Romana Polańskiego pt. „Frantic” (film ten w maju wejdzie na ekrany polskich kin). Dziś Harrison Ford najchętniej odpoczywa w swym górskim ranchu w stanie Wyoming. Kocha, jak widać z naszych zdjęć, psy, jest także przykładnym mężem (od 5 lat) scenarzystki filmowej Melissa Matheson (współpracowała przy scenariuszu do „E.T.”). Z poprzedniego małżeństwa ma dwóch synów — 20-letniego Benjamina i 17-letniego Willarda. Czy pójdą oni w ślady ojca i spróbują szczęścia w filmie pokaże czas... (Wi-Gr)

Fot. „Paris Match”



BAWIĄCY w Polsce sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar po zwiedzeniu byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince, wczoraj w godzinach południowych powrócił do Krakowa. Podejmowany był w Centrum Badań nad Zadłużeniem i Rozwojem Sekretarz generalny jest doktorem honoris causa UJ. Godność tę otrzymał w lutym 1984 r.

Sekretarz generalny zapoznany został przez dyrektora Centrum prof. Bogusława Jasieńskiego z formami działalności Centrum Badań nad Zadłużeniem i Rozwojem, działającym od dwóch lat przy Uniwersytecie. Przypominamy, że inicjatywa utworzenia Centrum zgłoszona została przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego w czasie jego wystąpienia na forum ONZ w 1985 r.

Rekord głębokości

MOSKWA (PAP). Radziecki rekord głębokości odwiertu — 13 km został zrealizowany do Księgi Guinnessa. Otwór taki wywiercono na półwyspie Kolskim w europejskiej części ZSRR. Informację o tym w dzisiejszym numerze moskiewskiego dziennika „Pravda”. Głębokość odwiertu zostanie w przyszłym roku powiększona do 13,500 metrów, a w 1993 roku nawet do 15,000 metrów.

ANDRZEJ ROSIEWICZ SHOW

I JEGO GOŚCIE

m. in. Maryla Rodowicz

Hala KS „HUTNIK” 6 i 7 V 1989 g.dz. 16.30 i 20.00

Bilety: FilMOTECHNIKA — ul. św. Krzyża 5, kasa Nowohuckiego Centrum Kultury.

Zamówienia zbiorowe — NCK, p. 013, tel. 44-24-81.

Z kraju

Z OKAZJI 1-majowego święta w Belwederze udekorowano oznaczeniami państwowymi kilkudziesięciuosobową grupę ludzi pracy z całego kraju. Witał ich zebrał Wojciech Jaruzelski, powiedział, że tegoroczne Święto Pracy obchodzone jest przede wszystkim z poczuciem wielkiego obowiązku wobec ojczyzny, który wynika z podjęcia i wykonania wielkich i czekających nas wszystkich zadań.

NIE jesteśmy na dziś w stanie dobrze zagospodarować w wyborach tego, co dostajemy — powiedział 27 bm. Lech Wałęsa podczas konferencji prasowej w Gdańsku. Nie możemy wybierać demagogów, musimy być dobrze przygotowani i kadrowo, i programowo do wyborów. Lech Wałęsa powiedział także, że organizowanie się NSZZ „Solidarność” w terenie idzie dość opornie. Wynika to, jego zdaniem, z innej niż przed 9 laty sytuacji. Wtedy liczyli się emocje, dzisiaj ludzie czekają na pierwsze efekty naszej działalności — podkreślił. Odpowiadając na jedno z pytań przewodniczący „Solidarności” powiedział, że sugerował NZZS, by zrezygnował z zapisu w statucie dotyczącego strajków. Na całym świecie stowarzyszenia takiego prawa nie mają. Trzeba więc trochę rozsądku — powiedział.

S. Świeżawski doktorem honoris causa UJ

DZIŚ w auli Collegium Novum — uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa wybitnemu filozofowi i myślicielowi Stefanowi Świeżawskiemu. Profesor Świeżawski urodził się w 1907 r., we wsi Hucie pod Hrubieszowem. Studiował filozofię i historię na Uniwersytecie Jana Kazimierza. W 1941 r. rozpoczął pracę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie przez 30 lat kierował katedrą filozofii.

Był współorganizatorem badań źródłowych nad średnio-wiecznymi rękopisami filozoficznymi w Bibliotece Jagiellońskiej, w efekcie których wydano dotąd 4 tomy katalogów. Dzięki swej siedmioletniej historii filozofii XV wieku stał się najwybitniejszym znawcą życia umysłowego i problematyki filozoficznej tej epoki, wnosząc trwały wkład do nauki krajowej i światowej. Wykładał m. in. we Francji i w Szwajcarii. Jest członkiem wielu towarzystw krajowych i zagranicznych. (ml)

z dalekopisu

● Panujące w Atenach upały i bezwzględna pogoda po raz kolejny spowodowały pogorszenie się sytuacji ekologicznej w greckiej stolicy. Stopień skażenia powietrza przewyższył dwukrotnie dopuszczalne normy. Mieszkańcy najbardziej zanieczyszczonych rejonów Aten skarżą się na bóle oczu i złe samopoczucie.

● W Paryżu wybuchł pożar w magazynie papieru. Przez 2 godziny strażacy walczyli z żywiołem. Istniała groźba, że ogień przetrzebieżyłby w okoliczne domy mieszkalne. W akcji uczestniczyło 150 strażaków i 20 wozów strażackich. Przyczyn pożaru jeszcze nie ustalono.

● Gwałtowne tornado, które nawiedziło centralne rejony Bangladeszu, spowodowało 100 ofiar śmiertelnych, 500 osób zostało rannych, a 200 uznano za zaginione. Zniszczeniu uległo wiele domów, zerwane zostały linie elektryczne oraz połączenia telefoniczne.

„Weszliśmy na trudną drogę współpracy Kościoła z Państwem”

JAK już informowaliśmy, przedwczoraj w Sejmie wystąpił w dyskusji także I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz. Powiedział on m. in.: „Mając na uwadze ewolucyjny charakter stosunków wyznaniowych w Polsce, trzeba stwierdzić, że w latach 80. weszły one na znacznie wyższy poziom. W ostatnich latach weszliśmy na trudną drogę zbudowania modelu nie tylko współistnienia, ale nade wszystko współpracy Państwa i Kościoła. Taką polityką wynikała z IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i rozwi-

Rząd porządkuje akty prawne — postawie mają wątpliwości...

(Dokończenie ze str. 1)

sady spraw gospodarczych” oraz „Prawo o notariacie”. Natomiast min. finansów Andrzej Wróblewski zaprezentował Sejmowi rządowy projekt ustawy „O mieniu komunalnym”.

Pierwszy projekt dotyczy przekazywania sądów powszechnym rozstrzygnięciom sporów między przedsiębiorcami. Wejście w życie tej ustawy oznaczałoby automatycznie likwidację Państwowego Arbitrażu Gospodarczego. W Polsce nie ma odrębnego prawa gospodarczego ewentualne spory będą więc rozstrzygane w oparciu o Kodeks Cywilny i Kodeks Postępowania Cywilnego. Projekt przewiduje utworzenie sądów gospodarczych przy 49 sądach rejonowych, 19 sądach wojewódzkich (które będą także pełniły rolę drugiej instancji dla wyroków sądów stopnia rejonowego, oraz utworzenie Izby Cywilnej przy Sądzie Najwyższym.

Przedstawiony projekt wzbudził sporo zastrzeżeń posłów. Głównym powodem był brak koordynacji pracy nad tym projektem z trwającymi od dwóch lat pracami nad nowelizacją Kodeksu Cywilnego. Posłanka Małgorzata Niepokulczyńska zaproponowała wręcz wstrzymanie postępowania legislacyjnego nad tym projektem. Po dyskusji został on jednak przekazany do właściwej komisji sejmowej.

Mniej zastrzeżeń wzbudził projekt „Prawa o notariacie”. Jego celem jest przede wszystkim przyspieszenie postępowania notarialnego. Toteż dopuszcza on np. możliwość tworzenia prywatnych kancelarii notarialnych, działających na zasadzie pełnej samodzielności finansowej. Zgodnie z projektem ustawy funkcje notariuszy mogłyby spełniać adwokaci, radcy prawni i prokuratorzy.

Projekt ustawy „O mieniu komunalnym” ma już swoją historię. To, co przedstawiono Sejmowi to już czwarta wersja projektu. Generalnie chodzi o to, by wyposażyć samorządy terytorialne, gmin, dzielnic, miast i województw w prawo posiadania i zarządzania konkretnym majątkiem. Tym samym mienie komunalne stałoby się wyodrębnioną, jako odrębna forma własności społecznej.

Minister Wróblewski przedstawiając projekt ustawy nie ukrywał jednak, że w zespole ds. samorządów „okrągłego stołu” o pozycję wypowiedział się negatywnie wobec koncepcji, tworzenia na szczeblu wojewódzkim silnego samorządu terytorialnego, wyposażonego w majątek tzw. mienie komunalne.

Podobne zastrzeżenia zgłosili do projektu posłowie. Pytano także, co się stanie np. z przedsiębiorstwami komunalnymi, które na ogół są deficytowe i trudno sobie wyobrazić by mogły funkcjonować bez dotacji państwa, chyba że zdecydują się na drastyczne podwyżki cen za swe usługi.

Wszystkie projekty ustaw skierowane zostały do dalszego o-

pracowania przez sejmowe komisje.

Rząd przedstawił również projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Wszystkie projekty zostały skierowane do dalszego opracowania przez komisje sejmowe.

Ponadto Sejm uchwalił ustawy: o przedsięwzięciach Polskie Koleje Państwowe, o Centralnym Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki oraz nowelizację ustawy: o ochronie i kształtowaniu środowiska, prawo wodne, o utworzeniu Komitetu ds. Nauki i Postępu Technicznego, Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń.

Posiedzenie Sejmu zakończyły odpowiedzi na interpelacje i zapytania posłów.

EWA SMĘDER

OPZZ też wzywa do udziału w wyborach

W DEKLARACJI wyborczej OPZZ podkreślił, iż sprzeciwia się aby za kryzys płacił robotnik i inteligent, weteran pracy, zaś bogaci się na nim kombinowali. Będziemy walczyć o bezpieczeństwo socjalne wszystkich pracujących i ich rodzin. Chodzi też o stworzenie warunków rozwoju życia robotników i inżynierów, nauczycieli i urzędników. Chodzi o to, aby przywrócić właściwe miejsce i pozycję inteligencji w państwie.

Walcząc o urzeczywistnienie swych celów OPZZ będzie się sprzeciwiał:

1. Negatywnym zjawiskom gospodarki rynkowej, które mo-

głyby pogorszyć i tak już trudne warunki życia ludzi zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej i chłopom. W przypadku wprowadzenia rynkowej gospodarki żywiołowej żądać będzie stosownych rekompensat.

2. Pogarszaniu się warunków życia weteranów pracy; dlatego OPZZ żąda nowej ustawy emerytalnej już od roku 1990.

3. Dalszemu wydłużaniu czasu pracy; pracownik musi w ciągu 8 godzin zarobić na utrzymanie rodziny.

4. Ciągłym podwyżkom cen i polityce inflacyjnej, permanentnemu pogarszaniu się zaopatrzenia w towary i usługi, które szczególnie ciężarowo obciążają polskie kobiety.

5. Koncepcjom tworzenia elitarnych szkół i placówek ochrony zdrowia. Jest to naruszenie, powszechnie akceptowanej zasady równości dostępu do oświaty i lecznictwa.

6. Ciągłym wzrostowi cen na dobra kultury oraz wypoczynku ludzi pracy, dzieci i młodzieży.

Polacy są w stanie zrealizować swój program. Dlatego wzywamy każdego, komu leży na sercu los ludzi pracy i pomyślność ojczyzny — do udziału w wyborach. Wzywamy naszych członków i zwolenników. Wzywamy was, abyście udzielili poparcia naszym kandydatom do Sejmu i Senatu.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

W DNIU 1 maja 1989 obok tradycyjnie organizowanej w naszym mieście giełdy kolekcjonerskiej zorganizowana zostanie giełda książkowa na placu Rynku Głównego, pomiędzy pomnikami Adama Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha. Giełda książkowa odbywać się będzie w godzinach 8.00—14.00. Na Błoniach odbędzie się festyn. Wypytowane zakłady gastronomiczne i placówki handlowe z art. żywnościowymi i art. zabawkarskimi czynne będą od godz. 10.00 do zmroku.

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

element szantażu politycznego. Dział to „nowa normalność” czy jeszcze okres przejściowy? Adam Krzemiński i Wiesław Władysław w „POLITYCE” optują za tą drugą oceną. A więc to okres przejściowy, a właściwie jego kolejna faza. Tych różnych faz wyliczać, by zresztą można sporo, szczególnie gdy u- przystomni sobie ewolucję, jaką w ciągu roku przeszły różne oceny i poglądy. I przed X plenum, i wcześniej jeszcze...

„Styś się opinie — piszą autorzy — że PZPR powinna się śmiało zsocjaldemokratyzować, otwarcie nawiązać do jednego z nurtów, którego przynajmniej nominalnie jest dziedzicem. Nawiązanie do tradycji PPS może się wydawać oczywiste w sytuacji budowania demokracji parlamentarnej w socjalizmie. Styś się też opinie, że ewolucja w PZPR powinna pójść w zupełnie nowym kierunku...”

Owe przemiany, których potrzeba jest dość oczywista (a choćby już otwarta dyskusja o nich) są ważnym elementem tej (działającej — zgodzimy się — w ramach okresu przejściowego) „nowej normalności”. Dyskusje o przemianach PZPR jeszcze nawet we wczesnych, najbardziej rozchukanych latach 80-ych zastrzeżone były dla kręgów typu „forum katowickie” i stanowiły

Elementem „nowej normalności” jest na przykład tytuł nad tekstom poświęconym rehabilitacji Kazimierza Pużaka i towarzyszy z PPS — WRN) „Czyja rehabilitacja?” (to w „POLITYCE”), jest nim też stwierdzenie „PRAWA I ŻYCIA” że „Cenę lewych praw jazdy ustalał pułkownik”. A jak ta normalność wygląda od środka dowiedzieć się można na przykład zaglądając (też z „PRAWA I ŻYCIE”) na kongres Stronnictwa Demokratycznego, gdzie „w kuliach i na sali” buszował Ryszard Czerniawski. Nowym zjawiskiem w „nowej normalności” jest natomiast optymizm profesora Józefa Kalety znanego z niezależnych poglądów ekonomisty, który w „TYGODNIKU KULTURALNYM” zatytułował swój artykuł „Lepsze prognozy więcej NADZIEI”. Rara avis!

Ponadto: W „TYGODNIKU POLSKIM” — Leopold R. Nowak (Kraków) i jego Oficyna Filmowa „Galicja”, w „ZWIERCIADLE” dziewczyna z Polanowa (aktualna) w „ODRZE” opowiadanie Kornela Filipowicza i pierwsza część wstrząsającej (rzeszowie

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19 Czarujący bajdak. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19 Wiosna narodów w ciemnym zakątku. **Scena przy ul. Sławowskiej** 14 19.30 Dolorado. **Kameralny** 19.15 Don Juan. **Bagatela** — **Mała Scena** 20 Wysocki — ze śmiercią na ty. **Ludowy** 17 Historia o chwalebnym zmarłym wstaniu Pańskim. **Scena NURT** 19.15 Teatrzyk Zielona Gęś. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 Pani prezesa. **Maszkaron** — **Scena Studio** (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Ośmi kobiet. **Scena Wieża Ratuszowa** 19 Szkarłatna wyspa. **STU** (al. Krasieńskiego) 19.15 Le Projecteur Repere (gościnie Teatr z Belgii). **PWST** (ul. Warszawska 5) 19.15 Largo desolato. **Filharmonia** 19.30 Koncert symfoniczny: soliści — instrumentalni i orkiestra PFK, Gilbert Levine (USA) — dyrygent.

Sobota

Słowackiego 19 Wizyta starszej pani. **Miniatura** (Piwnica „U Literatów”, ul. Kanonicza) 19.15 Annie Wobber. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Życie jest snem. **Scena przy ul. Sławowskiej** 14 19.30 Lekcja (abonamenty nieważne). **Kameralny** 19.15 Bądźmy poważni na serio. **Bagatela** 16 Krawcy szczęścia. **Mała Scena** 20 Wysocki — ze śmiercią na ty. **Ludowy** 17 Historia o chwalebnym zmarłym wstaniu Pańskim. **Scena NURT** 19.15 Teatrzyk Zielona Gęś. **Operetka** 19.15 Pani prezesa. **Groteska** 16 Awantury i wybrki małej matki Fiki Miksi. **Maszkaron** — **Scena Studio** (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Ośmi kobiet. **Scena Wieża Ratuszowa** 19 Szkarłatna wyspa. **STU** 17 Wielki Fryderyk. **Filharmonia** 18.30 Koncert symfoniczny: soliści — instrumentalni i orkiestra PFK, Gilbert Levine (USA) — dyrygent.

Niedziela

Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 12 Kopciuszek. **Słowackiego** 19 Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolna. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Życie jest snem. **Scena przy ul. Sławowskiej** 14 19.30 Lekcja (abonamenty nieważne). **Kameralny** 19.15 Bądźmy poważni na serio. **Bagatela** — **Mała Scena** 20 Wysocki — ze śmiercią na ty. **Ludowy** 17 Historia o chwalebnym zmarłym wstaniu Pańskim. **Scena NURT** 15.15 Teatrzyk Zielona Gęś. **Groteska** 17 Awantury i wybrki małej matki Fiki Miksi. **Maszkaron** — **Scena Studio** (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Ośmi kobiet. **Scena Wieża Ratuszowa** 16 Szkarłatna wyspa. **STU** 17 Wielki Fryderyk. **Piwnica „U Literatów”** (ul. Kanonicza 7), 20 Litania z Lanckoroń.

Poniedziałek

Nieczynne.

KINA

Piątek

Kijów 16 Obywatel Piszczek (pol. 1. 15), 18 Przemienieło z wiatrem (USA 1. 12), 19 Uciecha 15.45, 18 Dotknięci (pol. 1. 18), 20.15 Moonstruck — wpływ księżycy (USA 1. 15) — przedpremierowy. **Warszawa** 16, 20 Co lubią tygrysy (pol. 1. 18) — przedpremierowy, 18 Malone (USA 1. 18), 19 Wolność 15.30 Ostatni cesarz (ang. 1. 15), 18.45 Purpurowa róża z Kairu (USA 1. 15), 20.15 Wielkie żarcie (fr. 1. 18) — film z pogranicza. **Huizoun** — **Związkowice** (ul. Grzegorzewska) 16.30, 18.20 Czarny rynek w Paryżu (fr. 1. 12), 19 Wanda 16 Kosmiczne jaja (USA 1. 12), 18 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II (USA 1. 15), 20 Śmiertelnie mroźna zima (USA 1. 18) — przedpremierowy. **Wrzós** (ul. Zamojskiego) 15.30 Najlepszy kumpel (USA 1. 15), 17.30 Ucieczka z Alcatraz (USA 1. 15) — pożegnanie z filmem, 19.30 Bilitis (fr. 1. 18) — film z pogranicza. **Świt** (os. Teatralne) 18 Nietykalki (USA 1. 18), 18 Supergrlina (USA 1. 18), 20 Oszolomienie (pol. 1. 18), 18 Światowid (os. Na Skarpie) 16, 20 Piłkarski poker (pol. 1. 15), 18 Łabędzi śpiew (pol. 1. 15), 19 Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 15 Amadeusz (USA 1. 15), 18, 20 Zdrowa erotyka (węg. 1. 18). **Kultura** (Rynek Główny 27) 14 Niespokojny kwiecień (alb. 1. 12), 16, 20 Wyznawcy zła (USA 1. 18), 18 Żywy Mateusz (pol. 1. 15), 19 Stinks (ul. Majakowskiego) 18, 20.30 DKF: cykl „Literatura i ekran”. **Tęcza** (ul. Praska) 17 Obcy — decydujące starcie (USA 1. 15), 19.15 Zamknąć za sobą drzwi (pol. 1. 15), 19.15 Podwawelskie (ul. Komandorski) 15 Powrót na ziemię (USA 1. 12), 19.15 Pasaż (Pasaż Bielański) 13.30, 17 Niesmiertelny (ang. 1. 15), 15, 19 Mściel znan Złotej Rzeki (Hongkong 1. 15).

Sobota

Kijów 16 Obywatel Piszczek, 15 Przemienieło z wiatrem. **Uciecha** 15.45, 18 Dotknięci, 20.15 Moonstruck — wpływ księżycy. **Warszawa** 16, 20 Co lubią tygrysy, 18 Malone, 19 Wolność 10 Gry wojenne, 12.15, 15.30 Ostatni cesarz, 18.45 Purpurowa róża z Kairu, 20.15 Wielkie żarcie. **Wanda** 10, 16 Kosmiczne jaja, 12 Obywatel Piszczek, 18 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 20 Śmiertelnie mroźna zima. **Wrzós** 15.30 E-T (USA b.o.), 17.30 Psy wojny (USA 1. 18) — pożegnanie z filmem, 19.30 Cobra (USA

1. 15), 18 Nietykalki, 18 Supergrlina, 20 Oszolomienie. **Światowid** 16, 20 Piłkarski poker, 18 Łabędzi śpiew. **Mikro** 15, 20 Amadeusz, 18 Mona Lisa (ang. 1. 18), 19 Kultura 14, 16, 18, 20 Wyznawcy zła. **Stinks** 16, 18, 20 F/X (USA 1. 15), 19 Tęcza 16, 18.15 Obcy — decydujące starcie. **Podwawelskie** 15 Harry i Hendersonowie (USA b.o.), 17 Powrót na ziemię (USA 1. 12), 19.15 Pasaż 10.30 Bajki (pol. b.o.), 8.30, 13.30, 17 Niesmiertelny 11.30, 15, 19 Mściel znan Złotej Rzeki. **Huizoun** — **Związkowice** 9 Romeo i Julia (wł.), 12, 13.30, Dzień szeryf Lucky Luke (fr. 16, 18, 20, Wielkie wakacje (fr. 1. 12).

Niedziela

Kijów 16 Obywatel Piszczek, 18 Przemienieło z wiatrem. **Uciecha** 15.45, 18 Dotknięci, 20.15 Moonstruck — wpływ księżycy. **Warszawa** 16, 20 Co lubią tygrysy, 18 Malone, 19 Wolność 10 Gry wojenne, 12.15, 15.30 Ostatni cesarz, 18.45 Purpurowa róża z Kairu, 20.15 Wielkie żarcie. **Wanda** 10, 16 Kosmiczne jaja, 12 Obywatel Piszczek, 18 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 20 Śmiertelnie mroźna zima. **Wrzós** 12 Bajki (pol. b.o.), 13 Brunet wieczorową porą (pol. 1. 12), 15.30 E-T, 17.30 Psy wojny, 19.30 Cobra, 19.15 E-T, 16 Nietykalki, 18 Supergrlina, 20 Oszolomienie. **Światowid** 14 Mikołaj, sznarżak i krokodyl (USA 1. 15), 16, 20 Piłkarski poker, 18 Łabędzi śpiew. **Mikro**: Video na dużym ekranie. 15 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.), 17, 19 Kowboju do dzieła (ang.), 21 Dekada strachu (fr.), 19 Kultura 14, 16, 18, 20 Wyznawcy zła. **Stinks** 11, 12 Poranek (pol. b.o.), 16, 18, 20 F/X. **Tęcza** 15 Bajki, 16 Fikołek przez głowę (radz. b.o.), 17.15 Obcy — decydujące starcie. **Podwawelskie** 12 Bajki 13 Harry i Hendersonowie, 15 Powrót na ziemię, 17.15 Nowy Jork — czwarta rano (pol. 1. 15), 19.15 Pasaż 10.30, 11.30, 12.30 Bajki (pol. b.o.), 13.30, 17 Niesmiertelny, 15, 19 Mściel znan Złotej Rzeki. **Huizoun** — **Związkowice** 12, 13.30 Dzień szeryf Lucky Luke, 16, 18, 20 Wielkie wakacje.

Poniedziałek

Kijów 16 Obywatel Piszczek, 13 Przemienieło z wiatrem. **Uciecha** 15.45, 18 Dotknięci, 20.15 Moonstruck — wpływ księżycy. **Warszawa** 16, 20 Co lubią tygrysy, 18 Malone, 19 Wolność 10 Gry wojenne, 12.15, 15.30 Ostatni cesarz, 18.45 Purpurowa róża z Kairu, 20.15 Wielkie żarcie. **Wanda** 10, 16 Kosmiczne jaja, 12 Obywatel Piszczek, 18 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 20 Śmiertelnie mroźna zima. **Wrzós** 16, 17.45 Cobra, 19.30 Bilitis. **Świt** 14 Pan Kleks w kosmosie (pol. b.o.), 16 Nietykalki, 18 Supergrlina, 20 Oszolomienie. **Światowid** 16, 20 Piłkarski poker, 18 Łabędzi śpiew. **Mikro** 16, 19 Amadeusz. **Stinks** 15, 18, 20 F/X. **Podwawelskie** 15 Cudowne dziecko (pol.-kanad. b.o.), 17 Trzech ojców. **Pasaż** 15, 17 Star 80 (USA 1. 18), 19 Bez litości (USA 1. 18), 19.15 Huizoun. **Związkowice** 14 Wielkie wakacje 15.45 Rocky I (USA 1. 16), 18 Rocky II (USA 1. 15).

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela

1 maja - poniedziałek wystawy i muzea nieczynne.

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15), Skarbiec i Zbrojownia (10—15), Muzeum Katedrale (10—15), Zamek i Muzeum w Piskowej Skale (10—15.30). **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w Paryżu (1908—1912) (piąt. 9—16, sob. niedz. 10—16), ul. Królowej Jadwigi 41: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej, Lenin a niepodległość Polski (9—15), w Poroninie (8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne — Oddziały: Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (9—15), Franciszkańska 4: Rodem krakowianin, sercem Polak (E. Kwiatkowski) (9—15), Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-33-88), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15), Muzeum Narodowe — Oddziały: „Skupienie”, Galeria pol. mal. i rzeźb 1764—1900 (10—15.30), **Dom Matejki**, Floriańska 41 (piąt. 12—17.30, sob. 10—15.30, niedz. nieczynne), **Szolański**, pl. Szczępański 9: Galeria pols. sztuki dla 1764 r. (10—15.30), **Archeologiczne**, Poleska 3: Starożytność i średnio-wiekowa, Pradzięk N. Hut, Mumie egip. w świetle promieni X (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14), **Przyrodnicze**, Sławowska 17 (10—14), **Etnograficzne**, Krakowska 46: Tradycyjna sztuka Afganistanu (piąt. 10—15, sob. niedz. 10—14), **Dworek J. Matejki** w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiej 15 (10—17), **Miedzyzłoty**, Salon Fotografii, Rynek Gł. 17 (9—21), **Kopalnia Sól**, Wieliczka (niedz.), **Zamek Żupny**, Wieliczka: Kopalnia wielicka w dawnych wiekach (8.30—14.30), **Ośrodek Teatru** Cricot 2, Kanonicza 5 (piąt. 11—14, sob. niedz. nieczynne), **KMPiK**, Mały Rynek 4: Mal. R. Łaciaka (piąt. 13—18, sob. 14—18, niedz. nieczynne), **KMPiK**, pl. Centralny: Mal. M. Kołodziejczaka pn. „Formy naturalne” (piąt. 10—23, sob. 10—18, niedz. nieczynne). **Salon**

Co Zie Kiedy

Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek
28	29	30	1
KWIETNIA	KWIETNIA	KWIETNIA	MAJA
Pawła Walerii	Piotra Roberta	Katarzyny Marianny	Święto Pracy

Wystawowy, al. Róż 3: Mal. A. Wilka (10—17), NCK, Galeria, pl. Centralny: Mal. A. Bednarczyka (piąt. sob. 10—18, niedz. nieczynne).

SOK, Mikołajska 2: Bułgaria w fotografii (piąt. 12—18, sob. niedz. nieczynne), Galeria „Przymat”, Łobzowska 2: Antoni Porcask — rzeźba (piąt. sob. 13—19, niedz. nieczynne), **Galeria Krzysztofory**, ul. Szczępańska 2: Gwazdź Alfreda Lenicy (1899—1977) (11—17), Galeria, ul. Floriańska 34 (piąt. 11—19, sob. 9—15, niedz. nieczynne), **Galeria Fotografii-Video**, Solskiego 24 (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. nieczynne), **Galeria „Inny Świat”**, Floriańska 37 (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. nieczynne), **Galeria Desy**, św. Jana: Mal. St. Puchalik (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. nieczynne), **Galeria Plakatu**, Dęsa, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. nieczynne), **Galeria Desy „Pawilon 2”**, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. nieczynne), **Galeria „Plastyka”**, pl. Szczępański 5: Mal. E. Bajek (piąt. 11—19, sob. niedz. nieczynne), **Galeria „B”**, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. nieczynne), **Galeria Kramy**, Dominikańska, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. nieczynne), **Galeria Rzeźby ZAR**, ul. Bracka 13: Rzeźba Krzysztofa Jakubika (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. nieczynne), **Galeria STU**, ul. Bracka 4: Wyst. grupy „Łódź Kaliska” (piąt. 12—18, sob. niedz. nieczynne), **Galeria „Forum”**, ul. Mikołajska 2: Izrael dzisiaj — fot. J. Frahma (RFN) (11—18), **Galeria ZPAF**, ul. św. Anny 3: Fot. T. Paczula, F. i S. Picard (piąt. sob. 10—18, niedz. nieczynne).

DYŻURY

Piątek - Sobota - Niedziela

Poznań MO tel. 997 Straż Pożarna 998 Tel. Ochrony Środow. 21-33-64 (7—20) **Ośr. Inf. Inwalidów**, ul. 1 Maja 5 tel. 22-23-11 (pon. sr. 15—17) **Pomoc Drogowa PZMot**, ul. Kawory 3 tel. 37-55-75 (7—22) **Pogotowie techniczne „Polnozbij”** al. Pokoju 81 tel. 48-00-84 (6—23) **Centrum Informacji Turystycznej**, Pawła 8 tel. 22-60-91, 22-64-71 (8—16), **Inf. o usługach**, tel. 930 (codz.), **Tumacze przysięgli**, ul. Friedleina 6 (8—15).

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagłe zachorowania Łazarza 14: wypadki telefon 999, zachorowania i przewozy 22-29-49 **Rynek Podgórski** 2 66-69-99 ul. Teligi 6 55-89-89 **Krowodrza** ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 ul. Białopodniska 6, 34-39-99 **Nowa Huta** 44-49-99 **Leśnik** Balice 11-19-99 **Niepołomice** 21-02-09 dla m. Niepołomice 198 **Iwanowice** 99 Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999 **Wieliczka** 73-12-89 a-larmowy 999

DYŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA

Piątek
Chir. Kopernika 40, **Chir. uraz.** Kopernika 19a, **Chir. dzieci.** Prokocim. **Laryng.** Kopernika 23a, **Okulist.** Witkowiec, **Urolog.** Pradnicka 35, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir. Chir. uraz. Kopernika 21, **Chir. dzieci.** Pradnicka 35, **Laryng.** Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, **Okulist.** Kopernika 38, **Urolog.** Grzegorzewska 18, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

PRZYCHODNIE:
Śródmieście — ul. Skawińska 3 (8—14) tel. 66-34-52, ul. Długa 39 (8—14) tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8—14) + stomatolog, tel. 11-83-85, ul. Ulanów 29a (8—14) tel. 11-53-33, ul. Radomska 36 (8—14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14) tel. 44-19-30, os. Wzgórza Rzeszawskie (8—14), tel. 44-57-77 os. Jagiellońskie 1 (8—14) + stomatolog, tel. 48-00-44 os. Złoty Wieś 23 (8—14) tel. 48-20-70.

Krowodrza — al. Krasieńskiego 28 (8—14) tel. 22-52-66, ul. Wójcicka (8—19) + stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel. 34-01-27, os. Widok tel. 37-07-40.

Podgórze — ul. Szawedza 27 (8—14) tel. 66-38-72, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) + stomatolog tel. 66-51-11, ul. Niemcewicz 1 (8—14), tel. 66-87-00, ul. Na Kozłowie 19 (8—14) tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14) tel. 55-40-55.

Gabinet zabiegowy (gniekoje leków) w wym. przychod. czynne są w godz. 8—11.

Niedziela
Chir. Chir. uraz., **Okulist.**, **Urolog.** Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, **Chir. dzieci.** Prokocim. **Laryng.** Ko-

pernika 23a, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Poniedziałek

Chir. Chir. uraz. Pradnicka 35, **Chir. dzieci.** Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, **Okulist.** Witkowiec, **Urolog.** Grzegorzewska 18, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba). **Punkt Inf. Aptecznej** tel. 11-07-65 (8—15). Po godz. 15 in. w dyżurnych aptekach. **Inf. Toksyk.** Kopernika 23 tel. 11-99-99 **Spółdzielczy punkt pediatr.** kardiolog i chirurg. (wizyty domowe) tel. 12-20-38, 12-41-64 (8—22).

Pomoc Psycholog. ul. Sołtyka 9 tel. 21-54-14 (10—18). **Nagła pomoc lekarska** lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9—20). **Domowa pomoc lekarzy specjalistów**, tel. 55-56-64 (9—20). **Domowa pomoc medyczna Spółdzielni „Zdrowie”** (wizyty lekarzy specjalistów, pielęgnacja, rehabilitacja, egz. opieka), tel. 11-20-51 (9—21.30, sob. niedz. 11—18). **Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa**. Młodzieżowa Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 22-70-08 (9—18). **Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny** ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-23-72 porady psychicz. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—18) **Gabinet Gastrokopii** (diag. choroby wrzodowej), ul. Szewska 4, tel. 47-02-75 (9—12) lub osob. 8—20, **Specjalistyczna pracownia lekarska — diagnostyka ultrasonograficzna**, ul. Sien na 14/5 (pon. — piąt. 15—22, sob. 9—14). **Telefon zaufania** 33-71-37 (16—22). **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18). **Telefon zaufania dla narkomanów** 34-08-08 (8—19). **Telefon zaufania w sprawie AIDS**, tel. 21-33-91 (czw. 10—12). **Telefon zaufania dla osób z problemem alkohol.** 66-39-31 (10—20). **Spółdzielni Porad. Psycholog. — Psychiatryczna** Kraków ul. Jasieńskiego 34/1, tel. 55-90-66 (8—14), tel. 43-50-89 (19—20), **„Sonomed”**: diagnostyka USG jamy orzusznej tel. 11-20-51 (pon. — piąt. 9—21.30, sobota, niedziela 11—18). **Pracownia analiz lekarzskich „Społem”** Podgórze os. Piasi Nowe ul. Łużycka 55 (codz. 8—15). **Diagnostyczna Pomoc Medyczna** (ultrasonografia, pielęgniarstwo) tel. 66-30-00 (pon. — piąt. 11—17). **Pogotowie wet. małych zwierząt** — tel. 12-51-90 (pon. — piąt. 15—20). **Schronisko dla bezdomnych zwierząt**, ul. Wioślarska 24b, tel. 22-04-72. **Ambulatorium Weterynaryjne** w godz. 9—19 tel. 66-83-02. **Akupunktura, elektroakupunktura** — gabinet lek. Królowej Jadwigi 137 C, tel. 22-20-11 w. 158 (16—18). **Pogotowie „Medicat”** — wizyty internistów, kardiologów, pediatrów i laryngologów, tel. 37-73-81 (14—20, sob., niedz. 10—18). **Medyczne Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne „Sophia”** — badania USG jamy brzusznej i ciąż, gastrokopia, konsultacje onkologiczne, kardiologiczne i gastrologiczne, ul. Gązowa 16, tel. 66-05-22 w. 21 (8—15), tel. 66-14-80 (15—20).

APTEKI
Piątek - Sobota - Niedziela
Poniedziałek
Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, **Krakowska** 1, tel. 22-19-98, **Kozłówek**, paw. tel. 55-51-87, **Dzierżynskiego** 36b, tel. 33-58-06, **Nowa Huta**, Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36 os. Kazimierzowskie tel. 48-59-57.

rozne
Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku, szklarnie 10—14.
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.
Rejsy statkiem po Wisle do Bielania piąt. sob. — 9, 11, 13, 15, 17; niedz. pon. od 9 do 18 co godz.

RADIO
Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05—16.00 Magazyn muzyczny RYTM, 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 VIP — czyli Vademecum Interesującej Piosenki aud. Lecha Nowickiego, 17.30 Ludzkie losy, 18.05 Problem dnia, 18.20 Koncert dnia, 19.30 Radio dzieciom „Zielona pólka”, 20.15 Koncert życzności Aniolii Pristawki, „Nocowała ongi chmurka złota”, 21.00 Komunikaty, 21.05 Kronika sportowa, 21.30 Repetycje z jazzu polskiego, 22.05 Thesaurus — czyli skarbiec języka polskiego, 22.15 Muzyka wokalna Baroku, 23.30 Na rockową nutę, 24.00 Koniec programu i hymn.

Piątek II
Wiadomości: 20.15, 0.55. 15.00 Album operowy, 15.30 Przegląd płytowy, 16.00—17.15 **Kraków na antenie** (KR), 16.00 Prognoza pogody, 17.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe (KR), 17.15 Dziela, style, epoki, 18.15 Peter Driscoll — „Umarli nie zdradzają” — odc. pow. 19.30 Klub stereo — Płyty dla kolekcjonerów, 19.30 Wieczór w Filharmonii — Transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie, 20.25 D.c. transmisji z Filharmonii Narodowej, 21.25 Eustachy Ryłski — „Refren” — słuch. 22.00 Słuchajmy razem, 23.00 Maria Nufowska — „Post scriptum” — odc. 24.00 Nocne muzykowanie 1.00 Koniec programu i hymn.

Piątek III
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05. 15.05 Zamkowe spotkania z poezją śpiewaną, 15.40 Ptaki nie śpią w Bergen, 16.00—19.00 **Zapraszamy do Trójki**, 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Ch. Bronte — „Dziwne losy Jane Eyre”, 19.30 Złote lata Brendy Lee, 19.50 S. Lenz — „Muzeum ziemi ojczystej”, 20.00 Wspomnienia z kompaktu, 20.45 Klub Trójki: 21 Trzy kwadransy jazzu, 21.45 Klub Trójki, 22.15 Między punkiem a funkiem, 22.45 O sztuce czasów w których żyjemy, 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi — „Trubadur”, 23.15—1.00 **Zapraszamy do Trójki**.

Sobota I
Wiadomości: 8, 9, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23. 8.00—8.40 Prognoza pogody, muzyka poranna, komunikaty, 8.40 Merkuriusz rządowy, 9.00—11.00 Cztery Pory Roku, 11.00 Koncert przed hejnałem, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.05 Radio Kierowców, 13.30 Koncert Reklamowy, 14.05 Radiowa piosenka tygodnia, 15.00 Mój program w RYTMIE, 15.30 Radio Sport, 16.05 Muzyka i aktualności, 16.30 Radio Sport (udział Krakowa), 18.00 Matysławski — odc. pow. rad, 18.30 Radio Sport, 19.20 Radio Sport, 20.05 Radio Sport, 20.15 Koncert życzności, 20.40 Radio Sport, 20.45 Aniolii Pristawki, „Nocowała on

PIĄTEK I

15.50 Program dnia, DT — Wiadomości
15.55 „Intersygnal” — magazyn krajów socjalistycznych
16.25 Dla młodych widzów: „Rambit” — teleturniej
16.50 Dla dzieci: „Okienko Pan-kracego”
17.15 Teleexpress
17.30 „Szkoła Mistrzów”: Kazimierz Kutz
18.10 „Skarbiec”
18.50 Dobranoc „Sąsiedzi”
19.00 „10 minut”
19.10 „Monitor rządowy”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Kino muzyczne Kydryńskiego: „Gigi” — film muzyczny produkcji amerykańskiej
21.50 Kto, jak, kiedy, dlaczego
22.00 „Czas” — magazyn publicystyczny
22.30 Studio sport: Polska — Finlandia w hokeju na lodzie
23.10 DT — echa dnia
23.25 „Superwizja”

PIĄTEK II

16.55 Język angielski (55)
17.25 Program dnia
17.30 „Wzrostowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego”
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn „102” — wideomania
18.50 Polska Kronika Filmowa
19.00 „W labiryncie” (17) — serial TP
19.30 „Dookoła świata” — „W szkole przeżył przygodę”
20.00 „Piątek” — krakowski przekładaniec kulturalny
21.30 Panorama dnia
21.45 „Malarstwo jest radością” — w pracowni Barbary Szubinskiej
22.00 Filmy Johna Hustona „Skarb Sierra Madre” — film produkcji USA. Wyk.: Humphrey Bogart, Walter Huston, Tom Holt i in.
0.10 Komentarz dnia

SOBOTA I

7.00 TTR — Nasze spotkanie
7.30 TTR — Historia
8.00 Tydzień na działce
8.20 Na zdrowie — program reakcyjny
8.55 Program dnia
9.00 Drops — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „Fraggle”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.25 Kołobrzeg zaprasza — program rozrywkowy
11.55 Telewizyjny koncert życzeń
12.25 Gra o milion (1) — (Rozwiązanie)
12.45 Wędrowki dalekie i bliskie: „Droga wojownika” — „Sztuka pustej dłoni” — film dok. prod. ang.
13.25 Gra o milion (2) — (finał 82)
13.55 Telewizyjny Teatr Prozy — K. Wituska „Mój piękny dzień urodzin” — reż. A. Brzozowski.
15.00 Gra o milion (3) — (laureat roku)
15.35 Komedia, komedia kome-dia... „Poszukiwany — poszukiwana”. Reż. St. Bareja

SAGITA

Spółka z o.o.
Kraków
ul. Spółdzielców 3/13
tel. 55-01-58
oferuje

kalkulatory

biurowe

CITIZEN i CASIO

— 10-, 12-, 14-cyfrowe
— kalkulatory z drukarką
K-2283

PRACA

POMOC domową — przyjmę. — Tel. 34-16-28. g-22511
DEKARZY, blacharzy, malarzy, murarzy — zatrudnię. Tel. 43-22-55
PRZYJMĘ osobę do sprzedaży w stoisku. Tel. 37-48-05, w godz. 15-19. g-19313
POSIADAM kłosek — poszukuję współnika celem uruchomienia działalności handlowej, względnie sprzedaży. Oferty 19314 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POMOC dentystyczna — przyjmę do pracy. — Oferty 19438 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KRAWCOWE — szwaczki, mistrza — kierownika — zatrudni zakład odzieżowy. Tel. 55-21-34.
MONTERA — pomocników w zawodzie inst. sanitarnie, także fenelstów i emerytów — zatrudnię. — Tel. 55-16-00, wewn. 349 lub 55-76-38 — po 18. g-19582
CYKLINIARZY, parkieciarzy — zatrudnię. Tel. 37-85-97.
PRACOWNIKÓW do montażu boazerii z wysokimi kwalifikacjami — (mogą być renciści — zatrudnię na bardzo dobrych warunkach. — Tel. 37-78-52, 17-20. g-17604
PRZYJMĘ na bardzo dobrych warunkach posadzkę (wyżywienie) solidnych placówek (płytki leśnik itp.) g-19237

NAUKA

TANIEC towarzyski — „Estrada Krakowska” zaprasza na kursy tańca pod kierownictwem Adama Necki. Wpisy: ul. Bracka 1 — tel. 22-36-64, 22-25-40, 21-35-59, w godz. 10-16. K-5169

17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Portrety — „Maria Rutkiewicz” — film dok.
18.30 Butik
19.00 Dobranoc: Podróż kapitana Klipera
19.10 Z kamerą wśród zwierząt — „Wiosna”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Słodko — gorzko — film fab. prod. franc. Reż. Franc. Apprederis — wyk.: Veronique Jeanot, Niels Arestrup, Francois Duval
21.45 Tydzień w polityce — komentuje K. Szynielorz
21.55 Telewizyjny przegląd sportowy
22.30 Międzynarodowa gala taneczna
23.00 Muzyka i plotki
23.15 DT — Wiadomości
23.25—1.00 Kino sensacji: (95 minut) „Znikający punkt” — film prod. USA-ang. Reż. Richard C. Scratian. Wyk.: Barry Newman, Dean Jagger, Victoria Medlin

SOBOTA II

10—14 Telewizja Kraków — „TELE 9”
14.30 „W świecie ciszy” — pr. dla niesłyszących
14.55 Program dnia
15.00 Ordy — ser. dok. prod. Jan Telewizyjny wydanie miesiecznika „Wiedza i życie” a w nim:
15.25 Gra w inteligencję (1)
15.35 Historia bomby „A”
15.45 Super — komputer
15.50 Spotkanie z Maciejem Iłowieckim
16.05 Dlaczego Deyna strzelał „rogale”?
16.15 Inteligentne rośliny
16.25 Gra w inteligencję (2)
16.30 Tajniki przyrody (5) — ser. przyrodn. prod. ang.
17.00 Tancerz — progr. tv ang. z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Szansa — teleturniej
19.30 Alfa i Omega — „Na zegarze biologii”
20.00 Studio sport — mistrzostwa świata w hokeju na lodzie
21.00 Kuba — Hawana — rep. I Kraśki
21.30 Panorama dnia
21.45 Chłopczyca (2) — film fab. prod. franc.
23.15 Komentarz dnia
23.20 W labiryncie (17) — ser. TP (powtórzenie)

NIEDZIELA I

7.15 Program dnia
7.20 Wszelchnia rodziny wiejskiej
7.45 Po gospodarsku — magazyn wiejskich
8.15 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów: „Tele-ranek” — oraz film z serii: „Szwajcarscy Robinsonowie” (25)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Opowieści Puszczy Augustowskiej — „Przebudzenie” — film
11.00 Kraj za miastem
11.30 Jak to się robi — obrazki z planu zdjęciowego — Śpiewa Ewa Gawrońska
12.10 Telewizyjny koncert życzeń
12.55 Sto lat temu — Z dziejów świata 1 maja

MATRYMONIALNE

SAMOTNY, studia, materialnie niezależny, o szerokich zainteresowaniach — pozna pania do lat 53, o dużej kulturze osobistej, uczelna, prawdziwa, Rozwiedzona, wykluczona. Cel matrymonialny. Wyczerpujące oferty 17590 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POWRACAJĄCY kawaler, po pięćdziesiątce, wzrost 180/65, wyskoki, nie wyższe — pozna odpowiednią panią, wiek 45—55 po studiach, o wysokiej kulturze, elegancka, domatorka, lubiąca przyrodę. Cel matrymonialny. Oferty 19017 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
W GODNOŚCI i odpowiedzialności, powadze — Rodzina owocnie pomaga zakładać katolickie BM „Słoneczko” Kraków 69. g-19411
WOLNY, 35/185, z 9-letnim synem, posiadający mieszkanie i samochód — pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty 19801 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WYSŁYAM zgłoszenia matrymonialne osobom dysponującym własnymi mieszkaniami, samochodami. Oferty krajowe, zagraniczne „Orient”. 30-960 Kraków, skrytka 902-S. K-17
SZWAJCARZY, lat 23, 36, 44 — posłubia Polki. Kraków 65, skrytka 71.

KUPNO

KUPIĘ przewracarkę — zgrablarke, dmuchawę do śniegu. — Michałowice, tel. 30. g-14824
PRZEDPŁATE na samochód — odkupię. Tel. 55-75-16.
DREWNO opałowe, dachówki ceramiczne rozbiłkowane, blachy ocynkowane, tarcice, narzędzia blacharsko-dekarskie, sprzęt budowlany, materiały budowlane — kupię. — Oferty: Kraków 45, skr. 9.
ZDECYDOWANY kupię grubościówkę trójstronną. Tel. 22-43-58.

SPRZEDAŻ

KIOSK owoce-warzywa — sprzedam. Tel. 48-58-48.
WARTBURGA 1984 lub nowego Poloneza zdecydowanie sprzedam. Tel. 33-10-87, 21-11-95.
PRZYCZEPE campingową — sprzedam. Tel. 34-51-87. g-22315
SPRZEDAŁ 4 m² parkietu bukowe-g. 22-45-58.
PRZYCZEPE bagażową, silnik „malucha” — sprzedam. Tel. 37-01-22. g-18865
SPRZEDAŁ „Maza” — wywrotek lub zamienie na C-330. Nowa Huta — Lubocza 125. g-19459

tygodniowy program TV

(od 28 kwietnia do 4 maja 1989 r.)

13.15 Teatr młodego widza: Janusz A. Zajdel — „Kontakt”
13.55 Ogniem i mieczem — program poświęcony realizacji filmu J. Hoffmana
14.25 Morze
14.50 Marek Sierocki zaprasza
15.10 Ogniem i mieczem (2)
15.40 Katarzyna (5) — ser. kostiumowy prod. franc.
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat — program G. Lasoty
18.00 Ogniem i mieczem (3)
18.40 Antena
19.00 Wieczorynka: Smurfy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Hoover przeciw Kennedy (2) — ser. prod. kanad.
21.05 Raport — 7 dni
21.15 Sportowa niedziela
22.15 Sławne kobiety i ich czasy (1) — „Josephine Baker” — film
23.15 DT — Wiadomości

NIEDZIELA II

9.15 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
9.50 Film dla niesłyszących: Hoover przeciw Kennedy (2) — ser. 10.50 Od Bałtyku do Tatr — wojsk. progr. dok.
11.20 Lokalny koncert życzeń
11.45 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Kino rodzinne: Powrót na wyspę skarbów (2) — serial przygodowy prod. angielskiej
13.15 100 pytań do...
13.55 Polacy — film dok.
14.40 Podróż w czasie i przestrzeni: „Życie codzienne w starożytnym Egipcie” (1) — ser. dok. prod. ang.
15.35 Jerzy Maksymiuk, Romeo i trzy Julie — rep.
15.55 Być tutaj — gawęda prof. Wiktora Zina
16.10 Kino-Okno: kalejdoskop filmowy — „Odkrycie Antarktydy” (1) — film prod. radz.
17.10 Aktualności kulturalne — jubileusz Towarzystwa im. Fryderyka Chopina
17.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnej
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Galeria „dwójki” — Jacek Baszkowski
20.00 Studio sport — Piłka w grze
21.00 Piwnica pod Baranami (1) — Wieczór kompozytorów
21.30 Panorama dnia
21.45 Wiechy wojny (7) — serial prod. USA
22.35 Piwnica pod Baranami (2) — Piotr Skrzynecki zaprasza do teatru „STU”
23.05 Komentarz dnia
23.10 Dobranoc dla dorosłych: Żywy kuryzan

PONIEDZIAŁEK I

7.55 DT — Wiadomości
8.00 Transmisja uroczystości 1-majowych w Moskwie
8.55 Transmisja uroczystości 1-majowych w Warszawie

11.00 Z polskiej fonoteki
11.35 Tadeusz Trepcowski — film dok.
12.00 Teatr dla dzieci — Aleksander Czekanowski, Maciej Kosinski — „Raz swawolny Tadeuszek”
13.00 Świąt cyrku '89
14.00 Na Kujawach — film dok.
14.25 Bobek — czyli jedenaście wcieleń Bogumiła Kobieli — film dok. G. Lasoty
15.50 Studio sport
17.15 Teleexpress
17.30 Małżeństwo z rozsądku — komedia prod. pols. Reż. St. Bereja
19.00 Wieczorynka: Pani Miedzianej Góry
19.30 Dziennik telewizyjny
20.30 Teatr Telewizji — Jan Potocki — Parady — reż. Krzysztof Zaleski — wyk.: Piotr Fronczewski, Ewa Dąkowska, Marek Kondrat, Grzegorz Wons
21.30 Studio sport — mistrzostwa świata w hokeju na lodzie

PONIEDZIAŁEK II

12.20 Powitanie
12.30 Studio sport
13.10 Pociąg poza rozkładem — film prod. radz. reż. Aleksander Griszyn
14.25 Konkurs — rep. z konkursu na spikerkę
14.40 Dzik i piękny — film dok. prod. franc.
16.05 Wspomnienie — Leopold Staff
16.40 Czarno na białym — przegląd PKF
17.20 Koncert muzyki rockowej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Hot and neon show — program rozrywkowy
19.30 Krakowie prastary... — pr. o odnowie zabytków Krakowa
20.00 Uwaga, dokument
20.45 Z batutą i z humorem
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: Emil Zola, czyli ludzkie sumienie (5) — serial
22.35 Komentarz dnia

WTOREK I

8.05 Język polski, kl. 4
8.35 Domator
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 DT — dodatek gospodarczy
9.40 Synowie i córki Jakuba Szklarsza (5) — serial obyczajowy
10.35 Domator — rady na życie
12.50 Język polski, kl. 3 lit.
13.30 TTR — fizyka, sem 4
14.00 TTR — produkcja roślinna, sem. 4
15.30 Kim być? — program dla 15-latków
16.00 Program dnia — DT — Wiadomości
16.05 Wspólna Polska, wspólne sprawy
16.25 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Kino Tik-Taka: Cudowna podróż (29) — serial animowany
17.15 Teleexpress

LOKALE

DWUPOKOJOWE (może być do remontu) — kupię. 44-65-52, po 17. g-22695
POSZUKUJĘ samodzielnie, nie umeblovanego mieszkania na rok. Tel. 66-32-44, po 20. g-22686
CENTRUM Radomia. Własnościowe pokój z kuchnią, 33 m², superkomfortowe, telefon — zamienie na podobne lub inne własnościowe — Kraków. Oferty 18929 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SUPERKOMFORTOWY pokój z kuchnią do wynajęcia — czynsz z góry za 2 lata. — Tel. grzeszowski 33-71-69. g-22513
ZAMNIENIE M-4 własnościowe — na 2 dwupokojowe nie własnościowe lub inne propozycje. Tel. 34-39-12. g-18740
KROWODRZA, 60 m² — zamienie na 3 mniejsze lub jedno. Tel. 43-30-70. g-19016
ZAMNIENIE M-3, Krowodrza — na większe. Tel. 34-32-16. g-19116
SPÓŁKA poszukuje lokalu biurowego z telefonem, centrum. Tel. 37-64-71. g-19254
OS. WIDOK. Sprzedam M-2. — Tel. 11-50-26. g-19087
KUPIĘ garsonierę na Ugorku lub Wierzytę. Tel. 12-04-04. g-19181
MIESZKANIE superkomfortowe, własnościowe, 103 m², dzielnica Krowodrza — zamienie na podobne mniejsze 2-pokojowe lub sprzedam. Oferty 18902 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
3 POKOJE w Krakowie — sprzedam. Oferty 19531 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
OSIEDLE Podwawelskie. Poszukuje garażu. Tel. 66-31-79. g-19080
M-3, 51 m², superkomfortowe, parter, ul. Dzierżyńskiego — zamienie na 2 mniejsze (okolicie Krowodrzy). Oferty 19581 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SPRZEDAŁ lokal usługowo-handlowy wolnostojący, 35 m² + poddasze (woda, siła), w Trzebinii, Rynek. Trzebinia, B. Głowackiego 15 A/12, tel. 583. g-19019
MIESZKANIE komfortowe, po remoncie kapitalnym, 1 piętro, 60 m², okolice Wawelu — zamienie na duże powyżej 100 m². Warunki bardzo korzystne. Tel. 66-91-22. g-18906

17.30 Następną proszę (1) — „Eg zotyeczne przypadki” — serial obyczajowy prod. angielskiej
18.30 Klinika zdrowego człowieka
18.50 Dobranoc: Dwa małe trzmielce
19.00 10 minut
19.10 Listy do Leszka Millera
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Synowie i córki Jakuba Szklarsza (5) — „Kryzys”
21.00 Kto, jak, kiedy, dlaczego?
21.10 Konferencja prasowa rzecz-nika rządu
21.35 Flesz (2) — program o bal-ecie, tańcu dyskotekowym i tan-cu towarzyskim
22.10 Wielki statysta (1) — doku-ment fabularyzowany o Hugonie Kolbataju reż. Marian Kubera
23.05 DT — echa dnia
23.25 Język angielski (26)

WTOREK II

10.00—12.00 Telewizja Kraków „TELE — 9”
16.55 Język angielski (26)
17.25 Program dnia
17.30 Szokujące nowości. „U progu sztuki współczesnej” (8)
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Non stop kolor — „Rolling Stones — 20 lat rock and rolla”
19.30 Studio sport — magazyn alpinistyczny
20.00 Epopeja Czerwonego Krzyża (4 — ośt.) — „Na wszystkich frontach świata” — serial dok.
21.00 Powtórka z historii
21.30 Panorama dnia
21.45 Krew i honor (3) — „Rok 1938” serial obyczajowy prod. RFN
22.45 Komentarz dnia

ŚRODA I

8.35 Domator
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 Łabędzi śpiew — film fabu-larny prod. węgierskiej
11.05 Transmisja z uroczystości z okazji 198 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja
12.30 Domator — przyjemne z pożytecznym
13.30 TTR — fizyka
14.00 TTR — biologia
15.30 NURT — aktualne proble-my oświatowe
16.10 Program dnia. DT — Wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Scena TDC — rep.
16.50 Cojak — teleturniej dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 Spójrznia — Relacja z wizyty sekretarza KC PZPR, Maria na Stępnia w Grodnie
17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.10 Mazurek Dąbrowskiego — film dok.
18.50 Dobranoc: Plasterkiowy pamiętnik
19.00 Lodowy wulkan — reportaż
19.10 Program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Z soboty na poniedziałek — film fabularny prod. pols.
21.00 Kto, jak, kiedy, dlaczego?
21.10 Raport
21.40 Wielki statysta (2)
22.40 DT — echa dnia
23.00 Język rosyjski (27)

ŚRODA II

16.55 Język rosyjski (27)
17.25 Program dnia
17.30 Program publicystyki kulturalnej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Szlakami króla Stasia — film dokumentalny Grzegorza Dubowskiego
19.30 Dom roga — rep. Michała Fajbusiewicza
20.00 Nie tylko muzyka — „Wieczór w operze”
21.00 Mój teatr — portret aktorki Ireny Jun
21.30 Panorama dnia
21.45 07 zgłoś się (7) — „Skok śmierci” — serial kryminalny
22.55 Telewizja nocą
23.40 Komentarz dnia

CZWARTEK I

8.00 Historia, kl. 6
8.30 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.55 Transmisja z otwarcia krajowej konferencji delegatów PZPR
10.10 DT — wiadomości
10.20 Pechowy portfel — film krym. prod. CSRS.
11.35 Domator — to się może przydać
12.00 Biologia, kl. 8
12.50 Język polski, kl. I lit.
13.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
14.00 TTR — produkcja zwierzęca, sem. 4
15.55 Program dnia — DT Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Relacja z obrad krajowej konferencji delegatów PZPR
17.55 Warszawskie Towarzystwo Cyklistów (1) — film dok. Bogdana Tuszyńskiego
18.20 Sonda — „Zielona medycyna”
18.50 Dobranoc: Przygody rozbójnika Rumcajsa
19.00 10 minut
19.10 Teraz — tyg. gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Słynna sprawa — film fab. prod. ang. Reż. John Gorrie — wyk.: Helen Mirren, Harry Andrews, David Suchet
21.55 Relacja z obrad krajowej konferencji delegatów PZPR
22.25 Pegaz
23.05 DT — echa dnia
23.25 Język francuski (27)

CZWARTEK II

10.00—12.00 Telewizja Kraków „TELE 9”
16.55 Język francuski (27)
17.25 Program dnia
17.30 Rodzice i dzieci — Konflikt — dlaczego mnie pilnujesz?
18.00 Kronika (KR)
18.30 Magazyn „102”
19.00 Strachy na Lachy — serial animowany prod. angielskiej
19.30 Puls — program medyczny
20.00 Krajobraz rozbity na syntety — reportaż o Joannie Poslusznym — malarce amerykańskiej polskiego pochodzenia
20.20 Świat kubańskiej zarzuca — program muzyczny
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki”
23.54 Komentarz dnia

TELEWIZORY: Loeve, Elektron, Rubin 707, pralki: Candy, Franja, maszyny piszące, kanapę Clippan, lodówkę 80-litrową, antenę Bratysława — sprzedam — zamienie na kam-wid, videoskop Tel. 37-95-58. g-18921

SPRZEDAŁ Peugeot 504 D. do kapitałnym remoncie. Tel. 44-79-69. g-18900

SPRZEDAŁ zlewozmywak nierdzewny. Tel. 48-41-73. g-19104

SPRZEDAŁ: obrączki, welne mo-hair, magnetofon dwukasetowy. Tel. 47-53-18. g-19108

BIURO USŁUG

LINGWISTYCZNYCH

Langart

Sp. z o.o.

organizuje

intensywne

7-tygodniowe

kursy języków

— angielskiego
— niemieckiego
— szwedzkiego

kóre przygotowują Cię
do wakacji za granicą

Zapraszamy: Kraków, Bo-
lesława Prusa 23, telefon
22-26-65, w godz. 11—17.

WARTBURGA, 1987 — sprzedam. Tel. 48-56-64. g-19114

SILNIK FSO — sprzedam. — Tel. 11-25-40. g-19133

SPRZEDAŁ duża wieża, kuchnię mikrofalową, OTVC Elektronika 430. — Oferty 19102 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŁ Volkswagen Passat, Weltmeister, parkiet. Tel. 47-17-97. g-19029

12% p — sprzedam. Kupię przyczepę kempingową z hamulcem bieżadowym lub zamienie „malucha” — na przyczepę na korzystnych warunkach. Oferty 19390 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

125p, 1976 — sprzedam lub zamienie na „malucha”. Tel. 37-63-47. g-19049

SAMOCHOŁ za mieszkanie — sprzedam. Oferty 19546 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODY, energiczny — branża budowlana — poszukuje pilnie lokalu handlowo-biurowego w centrum, z telefonem. Możliwość kupna, dzierżawy lub współpracy. Oferty: Kraków 45, skr. 9. g-19004

ŚRÓDMIEŚCIE, Sprzedam superkomfortowe M-3 i garsoniere. — Oferty 19180 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOVA Huta, Plac Centralny! Trzy-pokojowe, kuchnia, 62 m², w piętro, winda, kwaterunkowe — zamienie na dwupokojowe z kuchnią. Oferty 19388 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMNIENIE M-4, 48 m², własnościowe — na większe. Tel. 12-96-36. g-19035

NIERUCHOMOŚCI

DOM kupię, Mieszkanie sprzedam. — Tel. 11-53-97. g-17824

GOSPODARSTWO — kupię. — Tel. 11-53-97. g-17925

SPRZEDAŁ dom, stan surowy, zamknięty, okolice Myślenic (kierunek Zakopane). Oferty 18737 „Prasa” Wiślna 2.

BUSKO — Zdrój! Ogród, parcela — sprzedam, Kraków, tel. 48-45-20. g-18691

DOM, kamienicę — Stare Miasto, do remontu w trakcie remontu, kupię. Oferty 18698 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW — Wola Duchacka! Działka budowlana, 182 m² — zamienie na mieszkanie. Oferty 18913 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LUKSUSOWY, ładny, duży dom, blisko Półnia — sprzedam. Oferty 19100 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ATRAKCYJNA działka budowlana, 37 arów, koło Kostrza — sprzedam. — Oferty 19263 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŁ duży dom murowany (woda, c.o., gaz butliowy, siła), 2 ha pola k/Radziżowa, Niechaj, Gromady Grudzią 17/45. g-19005

KRYSPIŃÓW. Duży dom z lożemem użytkowym, działka rekreacyjna oraz działka pod obiekt gastronomiczny — sprzedam. Tel. 37-82-28. g-19001

USŁUGI

PRZESTRAJANIE telewizorów na Pal/Seam, UKF radiodiodników z gwarancją, regenerację kineskopów — wykonuje zakład — Jarosz, Kraków, ul. Floriańska 38, tel. 21-38-26, (11—10). g-17816
STUDIO „PSU” — poleca usługi wideo kamery. Tel. 34-25-02. g-17572
INSTALACJE elektryczne wykonuje — Jarmusz, tel. 43-63-15. g-17922
„TIMBER” — szybki montaż boazerii. Tel. 37-97-92. g-14333

AUTORYZOWANY zakład zabezpieczenia antykorozyjnego samochodów osobowych — Z. Zajczkowski, Kraków, al. Planu 6-letniego 112 — wykonuje konserwację fabrycznie nowych samochodów, w krótkich terminach, z gwarancją, niezależnie od warunków atmosferycznych. Czynny 8—17, w soboty 8—1

Czy Kraków kupi karetki „citroeny“?

OD LAT lekarze z Pogotowia dopominają się o takie karetki, w których możliwe jest wykonywanie skomplikowanych zabiegów reanimacyjnych. Czasem 3-4 minuty, w czasie których powolna „nysa“ usiłuje dojechać do chorego, decydują o skuteczności pomocy lekarskiej. Dlatego z na-

dzieją nasłuchujemy wieści o pertraktacjach, które toczą się w sprawie zakupu karetek „citroen“. Od roku styszymy o planach zakupu „citroenów“ — mówi dyrektor Pogotowia ANDRZEJ WISNIEWSKI — a tymczasem nasz jedyny „mercedes“ ma już 300 tys. km przebiegu i musimy go oszczędzać. Niezależnie od codziennych wyjazdów do pacjentów, miasto potrzebuje jest porządna karetki, którą można posłać np. za jakąś oficjalną delegacją (a „nysa“ jest zbyt wolna) czy imprezą sportową.

Z informacji zasiłanych w Wydziale transportu Ministerstwa Zdrowia, wynika że w razie zawarcia kontraktu na zakup karetek, Kraków miałby szansę na 3 lub 4 „citroeny“. Są to pojazdy montowane w Jugosławii, na licencji francuskiej, w oparciu o model C-25 E. Mają benzynowe silniki (inne się nie nadają) o poj. ok. 2,5 litra i mocy ok. 100 KM.

Niezależnie od tego czy Ministerstwo sprowadzi karetki, jest jeszcze inny, bardzo istotny problem. Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego, która jest właścicielem wszystkich karetek, wydała już pieniądze przeznaczone w tym roku na nowe auta. Jeśli nasza „nysa“ kosztuje ok. 10 mln zł, to ile będzie kosztował „citroen“? Gdy przeliczyć cenę takiego pojazdu na Zachodzie przez kurs czarnorynkowy lub średni z przetargów okaże się, że miasto musiałoby wydać na modernizację taboru sanitarnego 300-400 mln zł! Takiej sumy Wydział Zdrowia z rękawa nie wytrzebie, ale czy mamy rezygnować z szansy zdobycia karetek z prawdziwego zdarzenia? (ag)



W 15. ROCZNICĘ rozpoczęcia cyklu wycieczek po Krakowie urządził dla uczestników akcji ZDOBYWAMY ODZNAKE PRZYJACIELA KRAKOWA poranek poetycki pn. „Wiersz o Krakowie“. Bezinteresowną pomoc w zorganizowaniu tej imprezy udzieliło nam wówczas wiele osób i instytucji, w tym przede wszystkim Stary Teatr i jego aktorzy.

Komitet Organizacyjny akcji, której patronuje „Echo“, przyznał w związku z tym honorowe ODZNAKI PRZYJACIELA KRAKOWA: w stopniu najwyższym, złotym z pawim piórem — dyr. Stanisławowi Radwanowi i reżyserowi tego spektaklu, Andrzejowi Buszewiczowi, oraz dwóm wybitnym aktorom — Halinie Kwiatkowskiej i Marcie Stebnickiej, zaś złote odznaki honorowe aktorom Starego Teatru — Stefanowi Szramelowi, Jerzemu Świąchowi i Leszkowi Świągowskiemu, solistce Opery Bytomskiej — Izabeli Jasińskiej-Buszewicz i jej akompaniatorce — Janinie Werner-Romańskiej, Helenie Król i Danucie Ząbek z PWST oraz pracownikom techniczno-administracyjnym Starego Teatru — Marianowi Zielińskiemu i Andrzejowi Woźniakowi.

Wczoraj w Klubie Aktora „U Starego“ odbyła się miła uroczystość wręczenia honorowych Odznak Przyjaciela Krakowa. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Mamy nadzieję, że przy następnej podobnej imprezie nie zabraknie honorowych Przyjaciół Krakowa.

Na zdjęciu (od lewej): siedzą — Izabela Jasińska-Buszewicz, Stanisław Radwan, Marta Stebnicka, Helena Król, Danuta Ząbek, stoją — Jerzy Świąch, Andrzej Buszewicz, Stefan Szramel, Marian Zieliński, Andrzej Woźniak (pierwszy od lewej siedzi Łukasz, syn państwa Buszewiczów). We wczorajszej uroczystości nie mogli wziąć udziału: Halina Kwiatkowska, Janina Werner-Romańska i Leszek Świągowski. (KAS)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

„Czarne owce“ planu rocznego

WOJEWÓDZKI plan roczny za 1988 r. został w zasadzie wykomponowany, po — jak stwierdził wczoraj przewodniczący Komisji Planowania Jerzy Gawlikowski — w czasie posiedzenia Komisji Rozwoju Społ.-Gosp. Rady Narodowej — „dramatycznej walce“. Dramatycznej, choćby z powodów finansowych: wprawdzie środki na inwestycje i remonty wzrosły, lecz nie dogoniły 64-procentowego wzrostu cen.

Zakończono I etap realizacji „Raby II“ — dzięki czemu więcej jest w kranach wody i lepsza jej jakość. Ale nie wykonało magistratu wodociągowej Dobczyce — Myślenice. Zgodnie z planem przebiegała budowa Centrum Komunikacyjnego. W mieście przybyło więcej, niż planowano, aparatów telefonicznych (prawie 6 tys.), za to w okolicznych wsiach i miasteczkach sytuacja jest fatalna. Strefa ochronna wokół HIL: wykonano tylko 19 proc. zamierzonych zadań!

Wciąż nie zakończona jest budowa Szpitala „B“ w Nowej Hucie, ale liczba łóżek w Krakowie wzrosła o 103 (m. in. w ośrodku rehabilitacji dzieci).

Powstało znacznie więcej, niż zakładano, domów jednorodzinnych. Nastąpił nie notowany dotąd wzrost liczby zakładów przemysłowych: w których przybyło 381. Wybudowano 1 przedszkole i 3 szkoły (jedna ponadplanowa). Przekroczono plan remontów zabezpieczających w budynkach zabytkowych.

Zie z inwestycjami handlowymi: zamiast planowanych pięciu pawilonów — oddano tylko 3. (ml)

„Dance Club Standard“

ZAPROS
— dziewczynę
— mamę
— babcię
w programie: standardy, muzyka lat 60, 70, disco 80
W każdą sobotę i niedzielę od godziny 19.
Klub „Gwarek“, ul. Reymonta 17, bl. 1.

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią, że:

● Odkąd do ogródka szkolnego szkoły podstawowej nr 105 w os. Słonecznym przywiezione zostały kamienie, uczniowie rzucają nimi (o wypadek nietrudno), zaś nauczycielki udają, że tego nie widzą.
● Pracownicy Spółdzielni „Wspólnota“, naprawiający dach w bloku przy ul. Bajecznej 1 (Dąbie), grzeją smołę tuż pod oknami lokatorów. (ja)

sze czynni zawodowo pracownicy rozmaitych przedsiębiorstw, zakładów pracy. Czy nie jest po winności pracodawców, związków zawodowych, innych organizacji dbałość o ludzi starych, o byłych pracowników?
— Teoretycznie jest. Tylko w sferze moralnej. Przepisów nakładających takie obowiązki nie ma. Więc znów wiele, właściwie wszystko zależy od ludzi. W niektórych zakładach pomoc dla emerytów, rencistów ogranicza się do symbolicznego kwiatka na „Dzień Kobiet“, słodyczy czy kawalka szynki na święta. Rzadziej już do zapomogi. Świat idzie na przód, ci którzy przestali pracować idą w „odstawkę“. To smutne, okrutne. Ale cóż, takie jest życie. Więc dbałość o tych ludzi spada na nasze barki. Na PCK PKPS, inne instytucje charytatywne. Z tego co wiem, wszystkie mają wielkie kłopoty. Bo brakuje ludzi, środków, specjalistycznego sprzętu.

— Czy możemy zakończyć rozmowę jakimś optymistycznym akcentem?
— Dziś niestety nie. Przykro mi bardzo. Ale nie!

Rozmawiała:
DANUTA GÓRSZCZYK

W KRAKOWIE

Przed 70 laty
28 IV 1919 r.

● Rozdział cukru na kartki za drugą połowę kwietnia rozpocznie się dopiero w przyszłym tygodniu. Połowę racji od dnia 1 do 15 maja wydawać się będzie z cukru białego, pochodzącego z Królestwa Kongresowego. Poza powyższą istotną informacją długi komunikat min. aprowizacji usprawniła się z rozdziału cukru. Czytając te informacje odnosi się wrażenie, że albo cały aparat ministerstwa aprowizacji funkcjonuje nieudolnie, albo też w krakowskiej delegaturze — chodzą różne tajemnicze a chroniczne niedomagania, których ostre objawy występują we właściwym świetle dopiero przy badaniu podobnych nadużyć jakie na przykład wyszły na jaw z okazji ostatniej afery cukrowej i a resztowania funkcjonariusza oddziału cukrowego. — Jedy na rada na podobne niemożliwości: wprowadzić wolny handel w całej pełni i znieść cały aparat aprowizacyjny, który kulturywa lichwe żywnościami i paskarstwo.

● Właściciele restauracji w Krakowie otrzymali nowe zadania kucharzy, chociaż przed tygodniem podpisano już umowę między pryncypałami a strajkującymi. Kucharze zażądali pensji tygodniowej od 125 do 250 koron, przyimowania pracowników i wypowiadania im pracy za pośrednictwem związku kucharzy, dwutygodniowego płatnego urlopu, obiadów i kolacji także w dni wolne, orzydział dodatków w formie herbaty kawy, cukru, wina także w czasie urlopu i dni choroby oraz ośmiogodzinnego dnia roboczego. Ledwie minęło parę dni, a nad miastem ponownie zawisła groźba strajku kucharzy.

„Ilustrowany Kurier Codzienny“

Kiermasz książki

Z OKAZJI Święta Pracy, w dniu 1 maja br. na placie Rynku pomiędzy pomnikiem A. Mickiewicza a kościołem św. Wojciecha w godz. od 8.00 do 14.00 odbywać się będzie giełda książkowa.

Komunikacja 1 Maja

W DNIU 1989-05-01 komunikacja miejska funkcjonuje jak w dzień świąteczny, przy wzmożeniu wybranych tras dodatkowym taborem:

W godz. 9.00-18.00 uruchamia się linie autobusowe specjalne:

„302“ na trasie: NOWY BIEŻANÓW (ul. Aleksandry) — Mateczny — Konopnickiej — Al. 3-go Maja — Cichy Kącik — Piastowska — Puskłina — Al. Krasińskiego — NOWY BIEŻANÓW (ul. Aleksandry).

„303“ na trasie: NOWY KLEPARZ — Al. Słowackiego — Al. Mickiewicza — Al. 3-go Maja — Piastowska — Puskłina — Al. Słowackiego — NOWY KLEPARZ.

W godz. 9.00-18.00 zostają wzmożone dodatkowym taborem linie tramwajowe „1“, „10“, „15“, „18“ oraz linie autobusowe „113“, „114“, „119“, „134“, „144“, „164“, „194“.

Również w godz. 9.00-18.00 zmienia się trasę linii autobusowej „139“, która w kierunku Bronowie Nowych jeżdżać będzie Al. Słowackiego — Al. Mickiewicza — Al. 3-go Maja — Piastowska — Koniewa z pominięciem ul. Czarnowiejskiej. Powrót bez zmian przez Czarnowiejską.

WYDZIAŁ Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa zawiadamia wszystkich użytkowników dróg, że z uwagi na organizację Akademii z okazji 1 Maja w Hali Wisły w dniu 28.05.89 r. oraz festynu na Błoniach z okazji 1 Maja wprowadzone zostaną ograniczenia w ruchu drogowym na następujących ulicach:

28.04.89 — zakaz ruchu wszelkich pojazdów w ul. Reymonta.

1.05.89 r. — zakazy zatrzymywania się i postoju: al. Puskłina, al. 3 Maja, Piastowska (na odc. 3 Maja do rzeki Rudawy) oraz na odcinku 50

m na ul. dotychczas do al. Puskłina i 3 Maja.

1.05.89 r. — znaki zakazu ruchu wszelkich pojazdów na al. 3 Maja i Reymonta.

Zwraca się uwagę kierujących pojazdami na potrzebę zwracania szczególnej uwagi na nowo wprowadzone oznakowanie jak również zachowanie szczególnej ostrożności w wymienionym rejonie miasta. Pozostawione pojazdy w miejscach wprowadzenia znaków zakazu zatrzymywania się będą w razie konieczności usuwane z tych miejsc na koszt właściciela.

Redaktor dyżurny:
FILIP RATKOWSKI
Redaktor wydania:
WITOLD GRZYBOWSKI
Redaktor techniczny:
LECH KIECZAK
Kierownik korekty:
ANTONINA DYCZEK

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 18 — Galeria „Pod Baranami“. Rynek Gł. 27 — Otwarcie wystawy — Zbigniew Bajek — PRZEDMIOTY SZTUKI. Tadeusz Boruta — MALARSTWO. RYSUNEK.

* 18 — Galeria Krzysztofora. ul. Szczepańska 2 — Otwarcie wystawy Alfreda Lenicy (1899-1977).

* 18 — DK „KRAKUS“ ul. Wrocławskiej 28 — Klub Radiostowców: doc. AM Ryszard Czerniecki — „Leki współczesne — granice ryzyka“.

W NIEDZIELĘ:

* 15 — NCK, pl. Centralny — „Kabaret Pana Bajarza“ — bajka.

* 16 — Klub „STARÓWKA“, ul. Szczepańska 5 II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.

W PONIEDZIAŁEK:

14.30-16.30 — NCK, pl. Centralny — Kabaret „Drops“ — „Jubileusz słodkiej pastylki“; o 16.30 — 17.30 — Koncert zespołu folklorystycznego „Jadowne czanie“; o 17.30-18.30 — Kabaret Tadeusza Zięby „A TO CO“; o 18.30-20.00 — Koncert zespołu „Elektryczny Pastuch“.

A POZA TYM:

W Inst. Biochemii Lekarskiej AM, ul. Kopernika 7 — odbędzie się 2 maja br. o godz. 12.15 posiedz. naukowe; prof. Uriel Litauer (Israel) — „Expression and organisation of microtubule proteins in brain and differentiating human neuroblastoma cells“.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

ma już siedemdziesiąt lat. Był jedną polską organizacją, która w czasie II wojny światowej istniała legalnie, niosąc pomoc żołnierzom, więźniom, rodzinom opuszczonym, dzieciom bez rodziców... Teraz pomaga ofiarom klęsk żywiołowych, katastrof, odczuwa opieką ludzi starych i samotnych. Wieloletnia działaczka PCK jest p. BARBARA STAWSKA, kierująca Wydziałem Pomocy Społecznej krakowskiego PCK.

— Nasz główny problem — mówi p. Barbara — to brak ludzi do pracy. Mamy w Krakowie 338 siostr PCK, a potrzeba co najmniej drugie tyle, by zaspokoić najpilniejsze potrzeby. Podać pani przykład jednego dnia. 1 marca w dzielnicy śródmiejskiej udziliłmiś pomocy 146 osobom, w Podgórzu — 112, w Nowej Hucie — 70, w Krowodrzy — 78. Z naszych danych wynikało zaś, że oczekujących pomocy w tym dniu było w Krakowie z górą 800 osób. Tych o których wiemy! A iluż jest potrzebujących, którzy są wciąż poza naszą ewidencją, poza naszą opieką? Siostry PCK pracują całym dniami, tam gdzie nie docierają autobusy, tramwaje,



WIELOMIEŚCZNY trud młodzieży i nauczycieli — czyli 3-etapowe zmagania z tak trudnym przedmiotem wiedzy jak chemia — znalazł swój finał w czwartek w II LO im. Sobieskiego w Krakowie. We wszystkich etapach olimpiady chemicznej wzięło udział ok. 350 uczniów ze szkół podstawowych Krakowa i województwa. A ta najwyższa stawka, o którą walczyli, to także prawo wstępu bez egzaminu do szkoły średniej.

Cały ciężar przygotowań wszystkich etapów Olimpiady spoczywał w zasadzie na barkach dwóch pań: mgr Haliny Szych i mgr Lidii Szaromły, ale, co obie panie, podkreślają, we współpracy z Zakładem Metodyki Chemii UJ. I dzięki tej współpracy podjętej przez dr Zofię Kluz i dr Krystynę Łopatek młodzież uczestnicząca w zmaganiach, mogła oglądać przygotowane przez studentów IV i V roku Chemii UJ pokaz.

Czwartkowy finał przed Komisją Oceniającą, której przewodniczyła mgr Barbara Gebik z II LO, miał swoją część laboratoryjną. Zwycięzcy: ANDRZEJ BANKA ze Szkoły Podst. nr 52 w Nowej Hucie, ANNA KIJANIA (na zdjęciu) ze Szk. nr 50 w Krakowie i MACIEJ GÓRA ze Szk. nr 70 w Krakowie, 15 uczniów ma prawo wstępu do liceów bez egzaminu, w tym uczniowie ze Sułowskiej, Raciborowic i Krzeszowic. (bn)



Liczą się każde ręce!

lub pociągi — do wioski leżących w obrębie miasta — jeżdżą najczęściej rowerami. W upale i w deszczu, w śniegu i w mrozie. Mamy wiele tzw. „ciężkich stanów“, tzn. ludzi wymagających systematycznej, wielogodzinnej opieki. Na dobrą sprawę przez cały dzień. Niestety, nie możemy im poświęcić tyle czasu. Ratujemy się przez pomoc sąsiadów, wciągając do współpracy ludzi dobrego serca i dobrej woli. Ale i ich jest niewiele.

— Co powoduje, że o siostry PCK tak trudno?

— Z jednej strony jest to niezwykle ciężka, nerwowa i wyczerpująca praca, a na dodatek bardzo nisko płatna. Siostra zarabia od 30 do 51 tysięcy miesię-

cznie (plus ewentualna premia motywacyjna — do 20 procent pobrań). Za to musi umyć chorego, posprzątać w jego mieszkaniu, przepierać mu bieliznę osobistą, zrobić zakupy, przygotować często coś do zjedzenia, czasami przynieść obiad, napalić w piecu. A przecież ma do czynienia z człowiekiem schorowanym, starym, który jest niecierpliw, często opyskliwy, żądający niekiedy rzeczy niemożliwych do spełnienia. To dodatkowo stresuje. Więc znalezienie siostry PCK to — zresztą nie od dziś — problem niezwykle trudny.

— Wielu ludzi, tych którzy korzystają z Waszej pomocy, lub którzy chcieliby z niej korzystać, to przecież do niedawna je-

Tradycje wciąż aktualne

ISTNIEJĄCA od roku 1892 Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego była niewątpliwie pierwszą partią w dziejach naszego ruchu robotniczego, która podjęła sprawy kultury fizycznej. Pionierski dorobek owej partii w tym względzie był także w dużej mierze zasługą krakowskich socjalistów, a szczególnie Zygmunta Klemensiewicza. Dzięki niemu to właśnie wiosną 1910 roku powstał w Krakowie pierwszy na ziemiach polskich **ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY**, o którym nadmieniam się w sprawozdaniu PPSD z 1911 r.

Analiza tegoż dokumentu, już wtedy ostrzegającego „przed ciążą i szkodliwą jednostronnością na przykład futbolistów”, jak i innych wyznawców PPSD, pozwala stwierdzić, iż partia ta KONSEKWENTNIE STAŁA NA STANOWISKU REKREACYJNEGO ORAZ MASOWEGO CHARAKTERU KULTURY FIZYCZNEJ, Z UWAGI NA JEJ ZADANIA ZDROWOTNE I WYCHOWAWCZE! To jedynie słuszne ujęcie problemu nie oznaczało bynajmniej całkowitej negacji sportu zawodniczego, ale stanowiło na przyszłość ważną przesłankę dla polskiego ruchu robotniczego, by osiągnięcia wąskiej grupy wychowawców nie przesłaniały mu przypadkiem faktycznego stanu oraz potrzeb społeczeństwa w zakresie kultury fizycznej!!!

Znaczący dorobek PPSD na polu kultury fizycznej był kontynuowany w międzywojennym Krakowie przez miejscowy ruch socjalistyczny, który niezmiennie utrzymywał, że „ideologia spor-

tu robotniczego nie zadowala się abstrakcyjnym pojęciem SPORT DLA SPORTU, lecz widzieć w nim pragnie ponadto wychowanie młodego sportowca na używomnego i pożytecznego członka klasy robotniczej, a klub sportowy chce widzieć niosącym prócz zdrowia i tężyzny fizycznej, także tężyznę ducha”!

Najpełniejsze ujęcie zagadnień kultury fizycznej przez krakowski ruch robotniczy i młodzieżowy znajdujemy w programie wyborczym Polskiej Partii Socjalistycznej, wydanym z okazji wyborów do tutejszej Rady Miejskiej w 1938 roku, w którym czytamy między innymi: „W interesie państwa i w interesie społeczeństwa jest, ażeby miało zdrową klasę robotniczą, zdrowego pracownika umysłowego i chłopca. Aby to się stało, trzeba: 1) umasować sport, 2) zapewnić mu uposażenie w środki ćwiczebne, 3) zapewnić mu trwałe podstawy organizacyjne w ramach ustawy o powszechnym wykształceniu fizycznym obywateli... Rzucimy w Radzie Miejskiej hasło: gęsta sieć małych boisk musi powstać w Krakowie! Przede wszystkim będziemy się domagali, by każda dzielnica posiadała własne, chociażby skromne boisko sportowe. Nie chodzi o wielkie place z trybunami... Wystarczy, by można było na nich uprawiać wszelakie gry sportowe, jak siatkówka, koszykówka, piłka nożna, szczyptorniaki, a w zimie ślizgawkę. Boiska takie winne być wyposażone w natryski... aby po każdym ćwiczeniu sportowym zawodnik mógł się wykąpać, względnie umyć. Dewiza nasza będzie: **LEPIEJ MIEC WIĘCEJ BOISK SPORTOWYCH, NIŻ SZPITALI**”!!!

Co prawda w ówczesnych warunkach krakowskich przytoczony program nie miał oczywiście większych szans realizacji, ale także i dziś wiele jego postulatów nie straciło ze swojej aktualności!

Podobnie zresztą jak i cały pozostały, przypomniany przez nas, przedwojenny dorobek programowy polskiego ruchu robotniczego w zakresie kultury fizycznej, o którym dziś jakby coraz chętniej się zapomina! Potwierdzeniem tego chociażby ostatnie projekty nowelizacji aktualnej ustawy o kulturze fizycznej (do czego wkrótce powrócimy na tych łamach), praktycznie ograniczające się do kwestii sportu wycieczkowego. Natomiast naszym zdaniem, podstawowym obowiązkiem państwa demokracji socjalistycznej powinna być przede wszystkim stała troska o masowy i rekreacyjny charakter kultury fizycznej, a zatem o konsekwentną realizację programowego testamentu w tej dziedzinie tych, którzy w okresie przedwojennym w wizję takowej Polski wierzyli!

RYSZARD WASZTYL

PIONIER polskiego sportu robotniczego, oficer legionowy oraz senator Drugiej Rzeczypospolitej — **Zygmunt Klemensiewicz** (w środku) w otoczeniu członków sekcji kolarskiej RKS „Legia” w Krakowie.



ANDREAS WENZEL: „Ja i Ingemar obchodzimy urodziny w tym samym dniu. Pamiętam ten dzień obchodzony w 1980 roku. Wypiliśmy wiele szampa. Na drugi dzień Ingemar prawie się nie odzywał. Powie-

do naśladowania dla młodzieży, a także niedoścignionym ideałem każdego sportowca”.

Jeszcze raz **GUSTAVO THOENI:** „Revelacyjni zawodnicy jak Tomba, czy Furuseth zdarzają się w każdym sezonie. Stenmark był rewelacją wszystkich szesnastu sezonów. Nie-wiarygodnie!”

Stenmark zbyt szybko nie przepadał za dziennikarzami prasy, radia i telewizji. „Chcieli przedstawić mnie jako milczaka z Północy, zbyt szybko nie trudniałem im tego zadania. I tak już zostało” — podsumował swoje kontakty z prasą na zakończenie kariery.

Najbardziej zadowolona z zakończenia kariery przez Ingemara jest jego matka. W domu uzbierało się tyle pucharów, że ma wiele kłopotów z ich odkurzeniem.

A Stenmark? „Pół życia spędziłem na wycieczkach narciarskich. Powoli nadchodzi czas, aby zrobić coś innego” — powiedział na bankiecie pożegnaniowym „wielki Ingo”.

Wielki „Ingo” zjechał z trasy...

działem mu wtedy: „Jesteś lepszym narciarzem, ja z kolei potrafię więcej wypić”.

STIG STRAND: „My narciarze chcielibyśmy wygrać, Ingemar musiał po prostu zwyciężyć”.

HEINI HEMMI: „Stenmark był narciarzem tak wielkiego formatu, że wszyscy cieszyliśmy się z jego zwycięstw. Jest on przykładem godnym

Pod Wierchami

MAJĄC pod ręką nowy przewodnik turystyczny przygotowany przez **Zbigniewa Kreska** „Główny szlak zachodniobeskidzki

im. Kazimierza Sosnowskiego” możemy zorganizować sobie wędrowkę od Ustronia przez: Czantorię, Stożek, Baranią Górę, Hałę Krupową, Lubiąż, Dzwonkówkę, Prehybę, Rytró, Jaworzyńską Krynicę, aż do Krynicy. Do wyboru trasy trudniejsze i łatwiejsze. Można je układać w spacer jedno- i wielodniowe. Przewodnik zawiera też mapki orientacyjne terenu, a co najważniejsze, sporo informacji o samym Kazimierzu Sosnowskim, który był rodzonym bratem Ludwika Sosńskiego. Całość uzupełnia harmonogram przebiegu szlaku.

W księgarni Pod „Wierchami” możemy też zaopatrzyć się w mapy z różnych stron świata wydane przez węgierskie wydawnictwo kartograficzne „Kartografiai Vállalat”.

Sukces M. Karbarza

MAREK KARBARZ, były reprezentant Polski, siatkarz Resovii i Hutnika, przez krótki czas także trener w nowohuckim klubie zanotował kolejny sukces we... Francji. Prowadzona przez niego drużyna Saint-Nazaire VB awansowała do ekstraklasy. Zadecydował o tym wynik ostatniego meczu z zespołem z Nicei, zakończony zwycięstwem polskiego M. Karbarza 3:0. Jednym z zawodników beniaminka z St. Nazaire jest b. gracz Hutnika, **Witold Lewicki**.

Przypomnijmy, że wcześniej polski szkoleniowiec wprowadził do I ligi francuskiej ekipę **Bordeaux**, a przez kilka sezonów występował z powodzeniem na parkiecie w barwach Sete.

(sas)

Zgasiłem światło i wyszedłem. A przecież wystarczałoby mi raptem pięć minut, żeby uszkodzić całą znajdującą się tam broń. Do końca życia będę żałował, że myślałem, że przyszła mi wówczas do głowy.

Dwadzieścia jardów dalej dotarłem do podobnych drzwi po prawej stronie tunelu. Te nie były zamknięte. Delikatnie dotknąłem klamki, nacisnąłem ją i uchyliłem drzwi. Natychmiast buchnął straszliwy fetor, gnilne wycieki, które urwały nos, mdliły i zwały z nóg. Włos mi się zjeżył na głowie. Przeszedł mnie lodowaty dreszcz.

Otworzyłem drzwi szerzej, wszedłem do środka i zamknąłem je za sobą. Kontakt znajdował się w tym samym miejscu, co w poprzedniej grocie. Zapaliłem światło i rozzejrzałem się po jaskini.

Byłem w grobowcu.

Piątek, 1.30—3.30

Specyficzne warunki panujące w jaskini — być może połączenie wilgoci i fosforanów — sprawiły, że zwłoki zachowały się w niemal idealnym stanie. Niezbyt zaawansowany rozkład nie zatarł rysów twarzy dziewczęciu nieżyjącym, których zwłoki leżały w odległym kącie pieczary. Ciemne plamy na ich koszulach świadczyły o tym, jak zginęły.

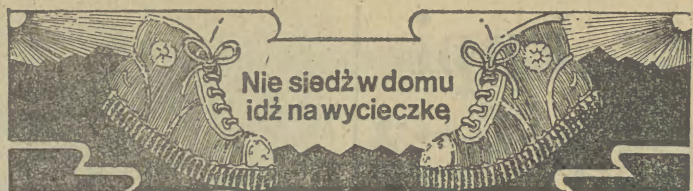
Zaciskając nos i oddychając tylko przez usta, zapaliłem latarkę, by przyjrzeć się zmarłym.

Sześciu z nich nie znałem. Sądząc po ich ubiorach i rekach byli robotnikami, ale wiedziałem, że nigdy się nie spotkaliśmy. Siódme jednak rozpoznałem od razu. Białe włosy, białe wazy i biała broda — miałem przed sobą prawdziwego profesora Witherspona. Nawet po śmierci zadziwiająco przypominał człowieka, który zajął jego miejsce. Obok niego leżał olbrzym o rudych włosach i rudych sumiastych wąsach. Niewątpliwie do-



ktor „Rudy” Carstairs, którego zdjęcie widziałem w prasie. Dziewiątego nieboszczyka zidentyfikowałem już na pierwszy rzut oka. Zachował się w dużo lepszym stanie niż pozostali, a jego obecność świadczyła o tym, że ktośkolwiek ponowił ofertę pracy dla specjalisty z zakresu paliw. rzeczywiście takie go potrzebował. Był to bowiem doktor Charles Fairfield, mój dawny szef w Instytucie Badawczym i Zakładach Paliwowych Hepwortha — jeden z ośmiu naukowców, których zrabowano do Australii.

Pot spływał mi po twarzy, mimo że trząśnięciem się z zimna skąd tu się wziął doktor Fairfield? Dlaczego go zamordowano? Stary Fairfield był ostatnim człowiekiem pod słońcem, który mógł zobaczyć coś, czego nie powinien. Ten błyskotliwy naukowiec był bowiem ślepy jak kret, w dodatku pochłonięty wyłącznie pracą i jedyną pasją swego życia — archeologią. Archeologiczny związek między Fairfieldem a Withersponem od razu rzucał się w oczy, tyle że nie widziałem w tym żadnego sensu. Powody, które sprawiły, że doktor Fairfield tak nagle wyjechał z Anglii, na pewno nie miały nic wspólnego z jego wprawą w posługiwaniu się łopata i dłutem w opuszczonych kopalniach. Ale cóż on tu wobec tego robił, na miłość boską?!



Nie siedź w domu idź na wycieczkę

Przez trzy dni atrakcyjne wyprawy za Kraków!

PRZED nami trzy dni wypoczynku. W ramach akcji „Echa” i PTTK pod hasłem: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**, proponujemy w tym czasie atrakcyjne wyprawy krajoznawczo-turystyczne za Kraków. Serdecznie zapraszamy do udziału.

SOBOTA, 29 KWIEŚNIA

▲ wycieczka nizinna pn. „**W DOLINIE PRĄDNIKA**” — przejazd autobusem MPK do Zielonki — Pękowice — Giebułtow — Korkiew — Brzozówka — Garlica Murowana — powrót autobusem MPK — 14 km wędrowki czyli 14 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK i odznaki Miłośnik Jury. Zbiórka o godz. 8.40 na Nowym Kleparzu przy przystanku autobusu linii nr 227 (odjazd o godz. 9.02), ceny biletów w obie strony po: normalne — 90 zł, ulgowe — 45 zł.

NIEDZIELA, 30 KWIEŚNIA

▲ wycieczka nizinna pn. „**SZLAKIEM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ**” — przejazd pociągiem do stacji Dziadowki — Antolka — Zapustka — Strzeżów — Miechów — powrót koleją — 12 km wędrowki +5 punktów za zwiedzanie, razem 17 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.50), bilety wycieczkowe (powrotne) do Tunelu — 220 zł.

▲ wycieczka nizinna pn. „**DOLINA BUROWSKA**” — przejazd autobusem MPK do Morawicy — Aleksandrowice — Burów — dolina Burowska — przejście lasami Garbu Tenczyńskiego — powrót koleją — Zabierzów — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK i odznaki Miłośnik Jury. Zbiórka o godz. 8.00 przy ul. Senatorskiej, koło przystanku autobusowego linii nr 209 (odjazd o godz. 8.30), bilety w cenie: normalne — 150 zł, ulgowe — 75 zł, w drodze powrotnej bilet PKP w cenie 70 zł.

▲ wycieczka górską pn. „**LANCOKORŃSKA GÓRA**” — przejazd pociągiem do stacji Kalwaria Lankorona — Lankorona — Góra — Groby — Palca — Chełm — Stronie — powrót koleją — około 6 godzin marszu — 17 punktów do Górskiej Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 5.20 na Dworcu PKP w Pławowie (odjazd o godz. 5.54), bilety wycieczkowe (powrotne) do Kalwarii Lankorony — 140 zł, w drodze powrotnej dopłata 40 zł.

PONIEDZIAŁEK, 1 MAJA

▲ wycieczka nizinna pn. „**MAJÓWKA W LESIE WOLSKIM**” — przejazd autobusem MPK na al. Kasztanową — „Baba Jaga” — Zoo — Polana J. Lea — Skowronkowy Dół — Przegorzały — powrót autobusem MPK — 5 km spaceru czyli 5 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 13.15 w Cichym Kaciku, przy przystanku autobusowym linii nr 252 (odjazd o godz. 13.36), ceny biletów w obie strony po: 30 i 15 zł. (kas)

w telegraficznym skrócie

SARAJEWO. Mistrznią świata juniorek, w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego została **Miroslawa Sagun**. Srebrny medal zdobyła zawodniczka krakowskiego Wawelu **Mariusza Durlę**, wyprzedzając Laryse Soczkowa (ZSRR). Zespołowo na najwyższym podium stanęły Polki, wynikiem 1128 pkt ustanowiły rekord świata. W konkurencji seniorów żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się zakwalifikować do finału. Najlepsze z Polaków, **Jerzy Pietrzak** z Wisły zajął 14—19 miejsce.

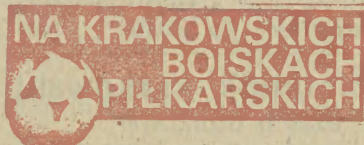
BIAŁYSTOK. Po Grzegorz Szerszenowicz na stanowisko trenera piłkarzy Jagiellonii wrócił ponownie **Andrzej Prawda**.

SZTOKHOLM. Na hokejowych mistrzostwach świata grupy „A” rozpoczęła się walka o medale. W pierwszych meczach ZSRR wygrał z CSRS 1—0 a Kanada pokonała Szwecję 5—3.

POLETO. Po dwóch etapach kolarskiego wyścigu Giro della Regionii liderem jest Holender **Lex Nederlof**. Miechowski Karłowicz jest szósty ze stratą 41 sek. do prowadzącego.

BONN. Nasz reprezentacyjny szczyptornista **Zbigniew Tłuczyński**, grający obecnie w zachodniemieckim klubie VfL Fredenbeck, został powołany do reprezentacji „Reszty świata” na mecz z zespołem Portugalii.

MONTE CARLO. W III rundzie turnieju tenisowego **Mats Wilander** pokonał Marcela Filippiniego 6:4, 6:4.



DWIE czołowe drużyny piłkarskiej „okręgówki” wystąpią tym razem w roli gospodarzy. Jutro o godz. 16 **Świt Krzeszowice** podejmować będzie w Zabierzowie „jedenastkę” **Tramwaju**, w tym samym czasie **Kabel** zmierzy się z rezerwą **Wisły**. Pozostałe spotkania zostaną rozegrane w niedzielę: o godz. 11 **Borek** — **Hutnik II** i **Gościbia Sulkowice** — **Clepardia**, o godz. 16 **Dalin Myślenice** — **Cracovia II** i **Prokocim** — **Piłkarz Podłęże**, o godz. 17 **Bronowianka** — **Głębowianka**.

Weekend na sportowo

Szczyptorniści na finiszu

DOBIEGA końca sezon w halowych grach zespołowych. Szczyptornicy ekstraklasy wyjdą na boisko jeszcze tylko trzy razy. Podczas nadchodzącego weekendu oraz w przyszłym tygodniu, w czwartek, 4 maja. Hutnicy wszystkie mecze rozegrają przed własną publicznością. W sobotę zmierzą się z Górnikiem Sosnowiec, a dzień później z Pogonią Zabrze. W Nowej Hucie polecamy także obejrzenie spotkania piłkarzy Hutnika z wiceliderem tabeli sosnowieckim Zagłębiem.

Piłka ręczna

Piłkarze ręczni Hutnika mają już praktycznie zagwarantowane miejsce w pierwszej ósemce, które jest równoznaczne z grą w przyszłym sezonie w grupie „A” ekstraklasy. Na trzy mecze przed zakończeniem ligowych bojów plasują się na 7. pozycji z przewagą pięciu punktów nad dziewiątą w tabeli, Pogonią Szczecin. W najbliższej kolejce spotkań staną przed szansą wzbogacenia swego dorobku, postawienia kropki nad „i”. Pokonanie Pogoni Zabrze a tym bardziej outsidera rozgrywek Górnik Sosnowiec leży bowiem w zasięgu możliwości. Na taki obrót sprawy liczą kibice „7” z Suchych Stawów.

Grają ponadto: Korona z Pogonią Zabrze i Górnikiem, Posenia i Chrobry z Anilą i Wisłą, Gwardia i Śląsk z Wybrzeżem i Pogonią Szczecin.

W tym tygodniu zakończą rywalizację szczyptornistki. We Wrocławiu zostanie rozegrany ostatni turniej z udziałem czołowej czwórki, który jednak nie będzie miał już wpływu na ostateczną kolejność. Piłkarki ręczne Cracovii już wcześniej zapewniły sobie brązowe medale, a tytuł mistrzowski przypadnie zapewne AZS Wrocław. Akademicki mają bowiem aż sześć punktów przewagi nad Pogonią Szczecin i trudno przypuszczać, by zmarnowali taki dorobek szczególnie, iż będą występować przed własną publicznością.

HALA HUTNIKA — sobota — godz. 17 — **Hutnik** — **Górniki Sosnowiec** — niedziela — godz. 11 — **Hutnik** — **Pogoń Zabrze** — I liga mężczyzn.

HALA WAWELU — sobota — godz. 16 — niedziela — godz. 10 — **Garbarnia** — **Unia Tarnów** — II liga mężczyzn.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 91 (os. Handlowe 4) i **BOISKO MKS KRAKUS** (os. Zgody 13) piątek — godz. 16, sobota — godz. 15, niedziela — godz. 10, poniedziałek — godz. 11 — międzynarodowy turniej młodzieży i młodzików o Puchar Łajkonika.

Piłkarska

Piłkarze ekstraklasy mają teraz przerwy w związku z towarzyszącą potyczką reprezentacji z Norwegią i eliminacyjnym meczem mistrzostw świata ze Szwecją. Na ligowe boiska wrócić 10 maja.

W niższych klasach rozgrywkę toczą się bez przeszkód. W II lidze trudny egzamin czeka Hutnika, który zmierzy się z drugim w tabeli Zagłębiem Sosnowiec. Krakowianie spisują się w II rundzie słabo, może wreszcie się przebudzą.

Program pozostałych spotkań: Resovia — Stal Rzeszów, Lechia — Belchatów, Górnik Knurów — Igloopol, Karpaty — Boruta, Stomil — Broń, Stal St. Wola — Motor, Avia — Górnik Łęczna.

W III lidze w Krakowie tylko jeden mecz, Wawelu z rezerwą Stali Rzeszów. Cracovia jedzie do Dębicy na spotkanie z drugą drużyną Igloopolu, a Garbarnia wystąpi w Rzeszowie przeciwko Zelterowi.

BOISKO HUTNIKA — sobota — godz. 15 — **Hutnik** — **Zagłębie Sosnowiec** — II liga.

BOISKO WAWELU — niedziela — godz. 11 — **Wawel** — **Stal II Rzeszów** — III liga.

BOISKO HUTNIKA — poniedziałek — godz. 10 — turniej trampkarzy z udziałem Stali Mielec, Unii Tarnów, GKS Katowice, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i gospodarzy.

BOISKO ZWIERZYŃCIECKO — poniedziałek — godz. 10 — turniej trampkarzy o puchar KOZPN i zdobywanie młodzieżowej odznaki ZPN.

Tenis

KORTY NADWISLANU — sobota — godz. 9 — niedziela — godz. 9 — **Grand Prix Nadwislana** juniorów i juniorów młodszych.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE POWSZECZNE I OSOBISTE

Wszyscy wiedzą, że czegoś nie da się zrobić. I wtedy pojawia się ten jeden, który nie wie, że się nie da i on właśnie to coś robi — taką myśl Alberta Einsteina znalazłam wśród wielu innych aforyzmów pomieszczonych w wydanej dopiero co przez krakowski KAW książeczce „Cudzym zdaniem”. Aforyzmy zebrali autorzy rubryki pod tym tytułem ukazującej się w miesięczniku „Zdanie” — Teresa Stanisławska i Edward Chudziński. Aforyzm umieszczono w rozdziale zatytułowanym „Homo faber”, co znaczy człowiek twórca, a więc — człowiek pracujący.

Myśl ta zwróciła moją uwagę, ponieważ dobrze obrazuje podejście do pracy wielu z nas. Bardzo często zakładamy, że się nie da i... nie robimy. A jeżeli już robimy, to z takim bólem, taką niechęcią.

Jako osobie z gruntu leniwej obce są mi wszystkie poglądy i twierdzenia dowodzące, że praca jest powołaniem człowieka, racją jego bytu itd. Uważam, że praca jest koniecznością — jedną z tych, na które skazani jesteśmy w życiu. Uważam też, że jeżeli to kara za grzech pierworodny to doprawdy surowy był jej dawca. Ale skoro jest koniecznością to lepiej traktować ją jako konieczność przyjemną niż jako przysługujący dopust boży. W końcu robiąc coś co jest konieczne można to robić z zadowoleniem, pogodą, ba — nawet z radością. Ale właśnie to wydaje się być tym, czego nie da się zrobić.

Na co dzień obserwuję pracę różnych ludzi, bo to człowiek i jeździ tramwajem, i robi zakupy, i czasem musi załatwić coś w urzędzie, albo na poczcie, pójść do lekarza, naprawić buty. We wszystkich tych zwykłych sytuacjach mam niemal zawsze do czynienia z ludźmi, którym cierpienie, a często wręcz wściekłość malują się na twarzy. Ich mało przychylnie pozostałej części ludzkości uczucia natychmiast udzielają się i mnie i sprawa załatwiana jest w tonie wzajemnego na się warczenia. Obie strony są jeszcze bardziej cierpiące, sfrustrowane, pokrzywdzone przez los.

Bywa jednak — są to niestety wyjątki, że spotyka się takich którzy nie wiedzą, że się nie da. Zdarzyło mi się to ostatnio w jednej z krakowskich restauracji. Wyszłam nie tylko najeżona, ale podniesiona na duchu, uśmiechnięta i od razu lepiej nastawiona do życia. Nazwy restauracji (prywatnej) nie podam, by nie być posądzona o kryptoreklamę, ale ona naprawdę istnieje. Obsługują w niej młodzi ludzie, którzy nie wiedzą o tym, że praca kelnera jest ciężka, może trochę nudna, a już na pewno nie dostrzegają w niej nic uwalniającego. W związku z tym pełni radośnej swobody (w niczym nie ujmając obowiązującym w takim miejscu formom) podchodzą do swych klientów z uśmiechem, humorem, a przede wszystkim podchodzą... szybko. Klient nie ma więc czasu by zacząć denerwować się na słamazarę obsługującą go ta wyprzedza jego myśli. Na podanie zamówionej potrawy też długo nie pozwoli mu czekać. W efekcie mają klienta zadowolonego, chętnie obdarowującego napiwkami, chętnie wracającego tu ponownie.

Po wizycie w tej, nietypowej ciagle jeszcze, restauracji pomyślałam, że to aż dziwne, że tak mało ludzi wpada na ten prosty, wręcz banalny sposób podchodzenia do swych obowiązków. Skoro już są, to można brać je z uśmiechem czyniąc tym samym mniej uciążliwymi. Mój wywód może ktoś uznać za świętą naiwność, bo oczywiście o tym czy wykonujemy naszą pracę z przyjemnością czy nie decydują setki różnych czynników, wśród których nie na ostatnim miejscu jest otrzymywana za nią płaça. Sądzę jednak, że nieszczęście wielu polega na tym, iż z góry zakładają, że praca musi wywoływać złość, zdenerwowanie, niechęć do innych. Przy takim założeniu najeźdźcą rzeczywistości wywołuje wszystkie te zjawiska.

Tak bardzo bym chciała, by takich „jednych” jak w myśli Einsteina były setki — takich, którzy robili to coś, czego się nie da — pracowali nie czyniąc tym przykrości ani sobie, ani bliźnim.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Pierwszego maja 1945 roku w Krakowie było chłodno, ale nie padało. Krakowianie mogli kupić w kioskach datowany awansem na 2 maja numer „Dziennika Polskiego” przynoszący najświeższe wiadomości z frontu, okolicznościowy artykuł ministra propagandy Stefana Matuszewskiego zawierający m. in. pierwszomajowe hasła, pierwszomajowy rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego gen. Michała Roli-Żymierskiego a także literacki dodatek „Walka Młodych”, w którym dobrze tematycznie do specjalnej okoliczności wiersze drukowali m. in. Władysław Machek i Wisława Szymborska.

Na Rynku Głównym zebrał się tłum obliczany na około 120 tys. osób. Obok trybuny stanęły sztandary PPR, PPS, PSL i SD. Występowali przedstawiciele Związków Zawodowych, stronnictw i partii, wojska, młodzieży, inteligencji i Armii Radzieckiej. Bolesław Drobner (PPS) powiedział m. in.: „Mija dziś 55 lat, gdy z domu przy ulicy Szezwskiej wysunęła się po kryjomu garstka polskich robotników. Było ich zaledwie 200 ludzi. Na czele kroczyli murarz Sokołowski, tapicer teatralny Śladowski i robotnik szewski Brymiński...”

Po wiecu uformował się pochód, który ruszył na Wawel, a ówczesna wrażliwa na ludzi sztuki i kultury prasa zauważyła w nim m. in.: Zofię Nałkowską, Eugenię Umińską, Mieczysławę Cwiklińską i Karola Frycza. Licznie stawili się literaci, którym

Do Krakowa Drobner przybył 20 stycznia i znalazł tu już grono działaczy PPS gotowych reaktywować partię. Stanisław Szwalbe, Włodzimierz Rezek, Jan Mulak, Stanisław W. Dobrowolski to nazwiska znane i dziś, choć często (to nie przypadek!) z działalności dalekiej od polityki. Utworzone zostały Komitety Robotnicze PPS Wojewódzki i Okręgowy, 18 lutego zaczęły wychodzić „Naprzód” organ WKR PPS, a w ciągu marca i kwietnia powstały komitety PPS w powiatach.

*

Wpływy kierownictwa WRN były jednak silne. W dniach 15–18 marca właśnie w Krakowie odbyło się spotkanie 20 członków Rady Naczelnej PPS



Krakowskie obchody 1 Maja w roku 1945. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii.

Filip Ratkowski

Trudna droga do zjednoczenia

przewodniczył w Zarządzie Głównym ZLP Julian Przyboś (PPR).

Krakowska demonstracja majowa w 1945 roku była liczniejsza, niż wiec odbywający się tego dnia na placu Teatralnym w Warszawie. Pamiętać jednak trzeba, że Kraków tuż po wojnie stał się punktem zbornym wielkiej części polskiej inteligencji (także lewicowej) i że zachował właściwie nieuszczerplone siły swego związanego z PPS przedwojennego trzonu robotniczego. Z końcem kwietnia krakowska organizacja PPS liczyła około 20 tys. członków a PPR około 24 tys. Te zaskakująca z pozoru dysproporcje łatwo wyjaśnić, gdy przypomnimy sobie, że właśnie w Krakowie mieścił się nielegalny ośrodek kierowniczy „PPS — Wolność Równości Niepodległość”, Kazimierz Pużak, szef PPS — WRN był przewodniczącym Rady Jedności Narodowej, podziemnego parlamentu przy delegacie rządu londyńskiego — a wielu przedwojennych członków PPS czuło się jeszcze związanych ze swym przywódcą i nie wstępowało do nowej PPS.

Lewicowy, a w początkach 1945 roku niejako „oficjalny” nurt PPS reprezentowany był przez członków Robotniczej Partii Polskich Socjalistów i kilku mniejszych orientacji, wzmocnili go też działacze, którzy powrócili z ZSRR. Konferencja organizacyjna uznana później za XXV Kongres PPS zebrała się w Lublinie. Przewodniczącym Rady Naczelnej został znany działacz krakowski Bolesław Drobner, a przewodniczącym Centralnego Komitetu Wykonawczego Edward Osóbka-Morawski.

wybranej na kongresie w 1937 r. i stanowiących niejako władzę „starej” PPS. Znany krakowski przywódca socjalistyczny Zygmunt Żuławski opowiadał się za przystąpieniem do oficjalnej PPS, prawe skrzydło oponowało. Rada na wniosek sekretarza generalnego Kazimierza Pużaka protestuje przeciw wynikom Konferencji Jaltańskiej, wyraźnie opowiada się za Londynem. Dziesięć dni później Kazimierz Pużak zostaje aresztowany przez NKWD i wraz z innymi przywódcami Polski Podziemnej przekazany do Moskwy. Aresztowanie „szesnastki” wywarło wielkie wrażenie, nawet kierownictwo Krajowej Rady Narodowej było, jak powiedział Jakub Berman w wywiadzie dla Krystyny Torąńskiej, zaskoczone „i nawet w jakimś sensie wstrząśnięte”. Wydało się jednak, że sprawa aresztowanych to problem polityczny i że na przykład włączenie się PPS-WRN do oficjalnego PPS wyjaśni niejako i tamtą kwestię. Potwierdzeniem było zaproszenie Zygmunta Żuławskiego do Moskwy w czerwcu 1945 i fakt, że w ogłoszonym wówczas wyroku w procesie „szesnastki” Kazimierz Pużak potraktowany został stosunkowo łagodnie.

Po trudnych i chwilami dramatycznych rozmowach grupa Żuławskiego ostatecznie weszła jesienią 1945 do PPS, prawe skrzydło PPS-WRN rozwiązało się i jego członkowie przedstawiciele wyjechali z kraju. Jesienią został też amnestionowany Kazimierz Pużak i wrócił do kraju. W lecie i jesienią kształtowała się scena polityczna określona z jed-

Wiersz o Krakowie



Adam Włodek

Słowo wstępne

(Fragmenty)

W górę — strofy! Jest taka kolumna
w Krakowie,
która miasta historię strzelistą wypowie
samym kształtem: Mariacka

kolumna-wieżyca
śmiało rwąca do słońca, do gwiazd,
do księżyca.
Wieki w niej nawarstwione jak w sędziwym
dębie.
Klejnoty jej korony: łagodne gołębie.

Spytasz, czemu poeta — świecki jak
najbardziej —
z wieży kościelnej wstępny obraz
wyprowadził?

Natenczas i ja z prawa pytania skorzystam:
dlaczego to nie jeden dobry komunista
Zygmuntowską kolumnę przyozdabia w sławę,
kiedy sławą zapagnie uskrzydlić Warszawę?
I na oba pytania odpowiemy zgodnie:
rzecz tak służy — jak człowiek żąda tego od
niej.

Bo nie to się w kolumnie Zygmutowskiej
liczy,
że krzyż i miecz są na niej prosto

z inkwizycji —
ale, że ją niejeden plebejski powstaniec
brał pod powiekę na śmierć, lub na
wędrowanie
za wolnością. Ze była jak drzewce sztandaru
utkanego z purpury bitewnych pożarów.
Dlatego dźwignęliśmy ją z gruzów — sercami.

Dlatego strzec będziemy i tej z gołębiami!
Bo nie to się w Mariackiej wieży dla nas

liczy,
że w jej cieniu płonęły stosy inkwizycji —
ale, że nawet Hejnał w cztery świata strony
po ziemsku dźwięczy hasłem do kraju obrony.
Stąd ruszał na grunwaldzkie pole wyborowy
huciec dla porażenia złoczyńców krzyżowych.
Tu najstawniejszy Polak —

Mikołaj Kopernik —
pojął, że Ziemi trzeba służyć jak najwierniej.
Tu zbrojno i niezbrojno poczet znamienitych
mężów — służył naprawie Rzeczypospolitej...

Zanim Hejnał Mariacki czerwonym
sztandarem
zaszumiał — brano temu sztandarowi miarę
z walki o wyzwolenie narodu oraczy,
narodu wyrobników, niewolników pracy.
Na rynku pod wieżami — choć jeszcze

nieśmiały
głosem — słowa przysięgi Kościuszk
dźwięczały
i stąd chłopstwa piechota brząkając kosami
wyruszyła na błonia waleczne Racławic.
Głos wolności z latami nieśmiałość

zapodział...
Oto historii naszej niepośledni rozdział:
powstańcy, których uczył Dembowski

i Goslar,
że wolność będzie tylko z siły ludu rosta —
sprawili to, że Polska słowem o Krakowie,
słowem o rewolucji krakowskiej, wiodomie
przedstawiła się światu w językach

rozlicznych
ze zdań, które Manifest dał Komunistyczny.

(Dokończenie na str. 2)

— Osoba, która wymyśliła kabaret aktorów ze Starego Teatru powinna dostać medal, ponieważ od wielu lat aktorzy u was nie są w pełni wykorzystywani: nie mówią już o aktorach — niektóre w ogóle nie grają. Kiedyś, w trakcie pewnej uroczystości teatralnej śliczna, młoda dziewczyna trzymała poduszkę z medalami i nikomu z zewnątrz nie przyszło do głowy, że jest to aktorka — Beata Malczewska. Od tego poduszkowego debiutu do właściwego upłynęło znowu kilka lat: Malczewska poważnie zaistniała dopiero w „Pokojówkach” u Anny Polony. Podobnymi przykładami można by sypać. Komu więc należy się medal za stworzenie aktorom możliwości dodatkowego pokazowania się na scenie?

Jerzy Fedorowicz — Mnie... Spróbowałem zorganizować coś w rodzaju sceny piosenki, ponieważ uważam, że u nas w ogóle nie ma złych aktorów. Dlaczego nie wykorzystywać ich umiejętności? Zauważyła pani, że w premierowym programie grają aktorzy, których nazwiska niewiele mówią, a są to bardzo utalentowane i pięknie śpiewające dziewczyny. Oprócz nich występują czterej aktorzy, którzy tworzą kwartet „Rewelersów” i oni również musieli być bardzo dobrze dobrani, ponieważ śpiewanie w kwartecie nie jest proste. Pracowaliśmy dniami i nocami, wykorzystywaliśmy każdą wolną chwilę.

— Program udowodnił, iż tekstów Tuwima nie dopadła starość: nadal są aktualne, niehałaśliwie dowiecnie — mają styl. Paradoksalne, bo trawestacja „Kwiatów polskich” Adama Krzczmarę — jedyny współczesny tekst — jest chyba najslabszą pozycją kabaretu.

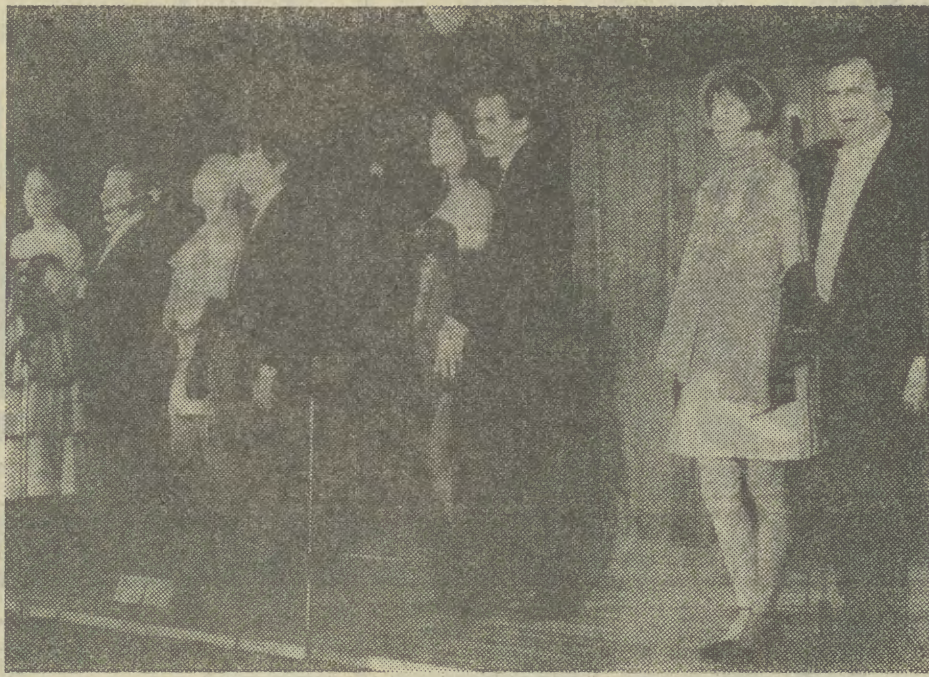
— Wiem! On rzeczywiście jest najslabszy, ale równocześnie niesie ważną współczesną pointę i dlatego był mi potrzebny. Chciałbym, żeby każdy program, oprócz zwyczajnej rozrywki, proponował pewne treści do przemyślenia. Bo — jak powiadam — w Polsce nie jest wielką sztuką rozśmieszyć ludzi. Wystarczy powiedzieć, że Urban schował się za drzewem i wszyscy śmieją się. Natomiast zmusić do myślenia — jest znacznie trudniej.

— Tuwim zmusza. Ale co dalej? Skąd brać nowych Tuwimów? Reperuar to najpoważniejszy problem dla kabaretu!

— To jasne, że chcielibyśmy otaczać się tylko dobrymi autorami. Następny program będzie związany z twórczością krakowskich pisarzy i poetów: Mrożkiem, Bursą, Dymnym, Śliwakiem, Kernem. Potem znowu przygotowujemy program w stylu retro — piosenki Wiasta; wiem, że są to grafomańskie teksty, sądzę jednak, że jak je dobrze podamy — ludzie będą się bawić. Na listopad Wojciech Mlynarski obiecał nam swój autorski program i chce, żeby reżyserował go Mietek Grąbka.

Na zdjęciu od lewej: Beata Rybotycka, Leszek Świąg, Urszula Kiezbak - Dębogórska, Jacek Romanowski, Beata Malczewska, Marek Litewka, Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Rafał Jędrzejczyk.

Fot. J. Rubiś



„Tęsknota za Frisco”

narski obiecał nam swój autorski program i chce, żeby reżyserował go Mietek Grąbka.

— Ależ Pan ma napęd!

— Mam. Pewnie dlatego, że ja jestem niewykonywanym aktorem i nie mam zbyt wielu powodów do satysfakcji. Nie wiem dlaczego? Może źle starzeję się? Obiecują mi przyjaciele-reżyserzy, że jak wyłuszę i dostanę brucha, będę grał duże role. Zobaczymy... Coś pani powiem, choć zabrzmi to naiwnie: nas aktorów po prostu trzeba kochać! Musimy czuć wokół siebie ciepło i serdeczność. To nam stwarza Konrad Swinarski. Gdy byliśmy z nim, czuliśmy się otoczeni bezpiecznym kokonem i wtedy nie obchodziła nas żadna krytyka. Jeśli

Konrad powiedział, że coś jest dobrze zrobione, pan Kellera mógł napisać, że źle, ale nas to nie interesowało. Być może byliśmy zbyt dumni i pewni siebie, ale ta duma pozwalała nam robić wspaniałe teatry. Chciałbym stworzyć taki mały, malutki off Starego Teatru, w którym ludzie czuliby się potrzebni.

— W „Tęsknocie za Frisco” sporo jest udanych pozycji — co z uwagi na wykonawców — było do przewidzenia. Ale zaskoczył mnie Rafał Jędrzejczyk — jak dotąd obsadzony w teatrze jednorolnie: grywa małe role — pocziwców, albo półgłupków. Tymczasem w Pańskim programie, razem z Beatą Rybotycką bardzo ładnie, delikatnie śpiewa

„Carmenhitę”. Przyznam się, że nie podejrzewałam go o takie pokłady ciepła i liryzmu.

— Rafał jest bardzo zdolny, ale i on trafił na niedobry okres w teatrze — za mało gra. A przecież Państwo musicie pamiętać, że aktor rozwija się poprzez pracę i tworzą go role. Może być bardzo zdolny, ale jeżeli nie pracuje, stoi w miejscu.

— Podobają mi się też autentyczna debiutantka Małgorzata Hajewska-Krzysztofik. Jest śmieszna i dramatyczna... A przede wszystkim odważna w sposobie interpretacji piosenek.

— Bo to jest talent! Rodzą się tacy ludzie — z darem od Boga. Byłem na roku z Pszoniakiem, potem z Trelą, Stuhrem: wszystko przychodziło im łatwo. My tzw. druga grupa aktorska z trudem musimy przebiegać się...

— I Pan to mówi z uśmiechem, bez zawiści?

— Mój Boże! Nie miałem szczęścia do ciekawych ról, ale mam swoje pasje. A poza tym lubi mnie publiczność! W Warszawie niewiele to znaczy — tak przynajmniej mówi mój przyjaciel Janek Englert — ale w Krakowie to ja sobie idę ulicą i może nie jestem największym aktorem mojego teatru, a jednak ludzie uśmiechają się do mnie i we wszystkim pomagają mi...

— Pańscy koledzy błysnęli w premierowym programie, jako reżyser poświęcił im Pan dużo czasu — to widać, ale siłą rzeczy o sobie myślał Pan trochę mniej. Ma Pan do siebie zastrzeżenia?

— Mam! Rzeczywiście byłem tak zajęty całością programu, że nie dopilnowałem tekstu swojej konferansjerki — i od strony literackiej i stylistycznej. To na pewno trzeba poprawić.

— Dotychczasowe locum kabaretu — sala kongresowa hotelu Forum — robi fatalne wrażenie. Zapewne można w niej urządzać kongresy, ale twórczość kabaretowa wymaga przytulniejszej oprawy.

— Tak. Współpraca z hotelem Forum układa nam się bardzo dobrze, ale sala faktycznie nie jest sympatyczna. Marzy nam się jakiś inny lokal w centrum miasta. I jeszcze jedno! Ta scenka musi być związana ze Starym Teatrem.

— Markę ma Pan już za darmo!

— No właśnie! Ale nie tylko o to chodzi. Dobry kabaret musi opierać się na ludziach, którzy za wszelką cenę chcą zaistnieć. A u nas, w Starym każdy chce być wielki. I to jest najpiękniejsza! — Te buławy w tornistrach! I ja ją noszę. I bez względu na to co robię, w teatrze muszę grać... Bo lubię!

Rozmawiała:

ELŻBIETA KONIECZNA

Trudna droga do zjednoczenia

(Dokończenie ze str. 1)

nej strony przez utworzenie w czerwcu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z udziałem Stanisława Mikołajczyka jako wicepremiera, z drugiej zaś przez umacnianie się Polskiego Stronnictwa Ludowego jako siły opozycyjnej.

*

W tej sytuacji wielu działaczy PPS, nie wyłączając Edwarda Osóbki-Morawskiego sądziło, że tak oto PPS staje się w Polsce siłą centrową mającą na prawym skrzydle PSL a na lewym PPR. Istniejące (na przykład w Krakowie) już wcześniej tendencje do bliskiej współpracy z PPR zdecydowanie osłabły. Znaczący wpływ na partię wywierał Żuławski, znany przed wojną przeciwnik sanacji, uznany działacz podziemia antyhitlerowskiego. Organ PSL „Gazeta Ludowa” pisał: „Język PPS w Krakowie odbiega od języka tej partii w Warszawie i gdzie indziej (...). Krakowska organizacja socjalistyczna posiada najpiękniejszą tradycję patriotyczną, a całą jej długą działalność zaznaczała była zawsze przez kulturę polityczną, przez rozumną i dojrzałą obywatelską”. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że kompletnie te, obliczone na pewno na sianie podejrzliwości między PPR a PPS już wkrótce miały zabrznieć wręcz jak donos!

Istotnie. Droga budowania współpracy partii robotniczych nie była łatwa. Działacze PPS skarżyli się, jak pisał Kazimierz Cwik w swej książce poświęconej współpracy PPS i PPR w woj. krakowskim, na arbitralność postępowania działaczy PPR „wskazywali na prawo PPS do samodzielnego działania, podkreślając jej równorzędność i suwerenność, a także stwierdzono, że nie dojrzały jeszcze warunki do zjednoczenia partii robotniczych”. W marcu 1948 na II Zjeździe wojewódzkiej organizacji PPS przedstawiono nawet rezolucję domagającą się zwołania nadzwyczajnego kongresu partyjnego który zdecyduje czy „PPS ma iść osobno i jaką drogę obrać w nadchodzących wyborach”. Dzięki zdecydowanej interwencji obecnego na zjeździe Józefa Cyrankiewicza (wówczas już generalnego sekretarza CKW PPS) i jego osobistej popularności, wniosek przepadł.

*

Na fali przygotowań do referendum ludowego i do wyborów wzmacniały się tendencje do współpracy PPR i PPS. Władysław Gomułka, jako przywódca PPR był, z uwagi na swą koncepcję polskiej drogi do socjalizmu (zawierającej w sobie także PPS-owskie, patriotyczne tradycje), dobrym partnerem.

Fatalne, wręcz kompromitujące wyniki głosowania w referendum (84 proc. głosów „nie” na pierwsze i 71,6 proc. „nie” na drugie pytanie) postawiły miejską organizację krakowską PPS na cenzurowanym. 16 Pułk Piechoty wręcz odmówił przyjęcia sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo miasta. Powszechnie uważano, że wyniki te, to skutek nieoficjalnej sugestii Żuławskiego — przewodniczącego Miejskiego Komitetu PPS. Ostatecznie ustąpił on jesienią z funkcji a wkrótce odszedł z PPS. W styczniowych wyborach znalazł się w Krakowie na liście PSL ale jako „niezależny socjalista” i mandat zdobył.

*

Krakowska PPS, jak w całym kraju, uczestniczyła w wyborach w bloku demokratycznym z PPR, SL i SD. Opozycja uzyskała w województwie tylko 6 z 31 mandatów. Tyle statystyka, w praktyce oznaczało to wzmocnienie kursu politycznego dążącego do jedności partii robotniczych, przesądziło też losy PSL i innych mniej znaczących grup opozycji.

Przygotowanie do zjednoczenia to w obu partiach staranie o zwiększenie swej roli także przez nabór nowych członków. Józef Cyrankiewicz, było nie było sekretarz generalny przemawiając z okazji wręczenia 500 tys. legitymacji PPS powiedział m. in.: „Usiłuje ktoś wstąpić do nas, bo myśli, że główne czy nawet jedyne zadanie naszej partii jest walczyć z drugą partią marksistowską — PPR, że właśnie po to, ku nadziei całego wstępnictwa Pan Bóg nas stworzył”.

*

W okresie poprzedzającym zjednoczenie obu partii dwukrotnie przeprowadzane były weryfikacje członków. W woj. krakowskim w lecie i jesienią 1947 obie organizacje wojewódzkie straciły po ok. 9 tys. ludzi, bardziej znaczące zmiany przeprowadzono tuż przed połączeniem. 30 IX 1948 r. w Krakowie i województwie PPR liczyła 51 tys. członków a PPS 54 tys. — 30 XI PPR 47,7 a PPS 44,9. Ogółem na fali weryfikacji przed Zjazdem Zjednoczeniowym w całej Polsce skreślono z PPR 23 tys. a z PPS 82 tys. członków, a konsekwencje upadku W. Gomułki były dla wielu ludzi z PPS jeszcze znacznie poważniejsze.

*

Na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu PPS 8 X 1948 r. usunięto z wojewódzkiej Rady PPS 33 działaczy, wśród nich B. Drobnera i jego żonę. Po licznych perypetiach utrzymał on jednak swą przynależność po zjednoczeniu do PZPR (i mandat poselski) a w latach 1956—57 pełnił nawet funkcję I sekretarza KW PZPR w Krakowie.

Zygmunt Żuławski zmarł 4 XI 1948 w Krakowie w wieku lat 69. Kazimierz Pużak, po powrocie do kraju ponownie postawiony przed sądem w listopadzie 1948, i skazany za „dążenie do obalenia władzy siłą” zmarł w 1950 roku w więzieniu. Rehabilitowany został 19. IV. 1989.

FILIP RATKOWSKI

Pierwszy użył słowa: węgiel

Na przełomie XVIII i XIX stulecia znana była w Krakowie rodzina Walterów. Jan Nepomucen Walter — kupiec korzenny przybył gdzieś z Niemiec i prowadził handel najpierw w Sukienicach, potem w Szarej Kamienicy, na końcu zaś w Krzysztoforach, które zresztą nabył na własność. Jego żona Agnieszka pochodziła z mieszczańskiego rodu Stanowskich, Jan Nepomucen nigdy nie nauczył się języka polskiego, czuł się jednak za gorzałem patriotą polskim i brał udział we wszystkich spryszeniach patriotycznych w Krakowie.

W 1810 roku przyszedł na świat jego syn Filip Nierusz. Niezwykłe uzdolniony — miał 15 lat, gdy ukończył Gimnazjum św. Anny, a potem studiował filozofię na Uniwersytecie Krakowskim. Pod wpływem wykładów profesora Józefa Markowskiego Walter postanowił poświęcić się chemii.

Przy okazji kilka słów na temat Józefa Markowskiego. Studiując w latach 1781—85 nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Krakowskim zbliżył się tak wybitnymi zdolnościami, że Komisja Edukacji Narodowej wysłała go na studia do Paryża, aby tam zebrał tajemnicę medycyny i po powrocie do Krakowa był profesorem chirurgii. W Paryżu Markowskiego wciągnął wir wydarzeń politycznych. Wstąpił w szeregi jakobinów. Robespierre mianował go przełożonym szpitali paryskich. Na swym stanowisku Markowski zrobił wiele dobrego, a m. in. wybronił od śmierci pod nożem gilotyny Józefinę Tascher de la Pagerie, późniejszą cesarową Francji, żonę Napoleona, stwierdzając, iż jest tak chora, że nie może być ścięta. Józefina mianowała go potem lekarzem osobistym. W Pa-

ryżu Markowski pracował aż do 1810 roku. Po przyłączeniu Krakowa do Księstwa Warszawskiego przybył tutaj i został profesorem Uniwersytetu. Poradził on Filipowi Walterowi, aby podjął studia chemiczne na Uniwersytecie Berlińskim. Filip wrócił do Krakowa mając 20 lat z dyplomem doktorskim w kieszeni. Akurat Markowski zmarł i wakołała katedra chemii. Ale wtedy były sprawy ważniejsze, niż profesura. W Warszawie wybuchło powstanie. Jan Nepomucen — ojciec Filipa organizował zakupy i transporty broni dla powstańców. Filip zaciągnął się w ich szeregi. Mianowany porucznikiem służył w Sztabie Głównym, jako adiutant Naczelnego Wodza, brał udział w bitwach i został odznaczony Złotym Krzyżem Wirtuti Militarii. W lipcu 1831 roku ciężko zachorował i został zwolniony ze służby. Wrócił do Krakowa i został profesorem chemii. Po upadku powstania przedstawiciele trzech mocarstw zaborczych opiekujący się Rzeczpospolitą Krakowską domagali się zastosowania represji wobec Waltera i innych uczestników powstania pochodzących z Krakowa. Rektor uczelni wysłał wtedy Waltera do Paryża w celu „pogłębienia wiedzy”.

W Paryżu Walter współpracował ze słynnym fizykiem i chemikiem Louisem Josephem Gay Lussacem, autorem wielu odkryć. Potem Walter współpracował z Jeanem Pelletierem, wybitnym farmaceutą, odkrywcą wielu alkaloidów, a m. in. kofeiny, chininy i strychniny. Wraz z nim odkrył nowe węglowodory, za co Akademia Francuska nagrodziła Waltera piśmem pochwalnym Walter został wtedy dyrektorem badań laboratoryjnych w Centralnej Szkole Sztuk i Rzemiosł w Paryżu. Współpracując dalej z Pelletierem napisał pracę o rozie naftowej, stając się pionierem w tej dziedzinie. Po latach do tej pracy sięgnął Ignacy Łukasiewicz...

Nauka polska zawdzięcza Walterowi opracowanie polskiej nomenklatury chemicznej. To on pierwszy zastosował takie słowa jak: azot, bor, brom, chlor, fluor, potas, sód, węgiel. Wprawdzie nie brakło krytyków, twierdzących, że wprowadzając te słowa do obiegu w języku polskim Filip Walter nie zna ducha tego języka, niemniej jak widać, krytyków zapomniano, a słowa te funkcjonują do dzisiaj w języku polskim i nie wygląda na to, aby miało je zastąpić innymi.

Zawisni krytycy psuli krew Walterowi w kraju. Za to we Francji świat naukowy był dla niego pełen uznania. Na wniosek Akademii Francuskiej Filip Nierusz Walter otrzymał od króla Ludwika Filipa najwyższe odznaczenie: Legię Honorową. Niestety, nie doczekał tego momentu: zmarł bowiem kilka godzin przed przyniesieniem mu odznaczenia do domu. Miał wtedy 37 lat.

Filip Walter cały czas marzył o powrocie do Krakowa. Wstawał się za nim słynny uczonec Aleksander Humboldt, śląc pisma do Krakowa, w których tłumaczył, że uczelnia wiele zyska, mając tak wybitnego, o europejskiej sławie chemika. Ale starania nie przyniosły skutku. Świadomość tego skróciła życie Walterowi.

Jego rodzina nadal pozostała patriotyczna. Ojciec uczestniczył w Powstaniu Krakowskim 1846 roku i został mianowany przez władze powstańcze burmistrzem Krakowa. Brat Leon również walczył w powstaniu, co odnotowałoby w więzieniu austriackim. Oba stawali również w szeregach uczestników walk w czasie Wiosny Ludów. Jan Nepomucen był skarbnikiem Komitetu Narodowego w Krakowie.

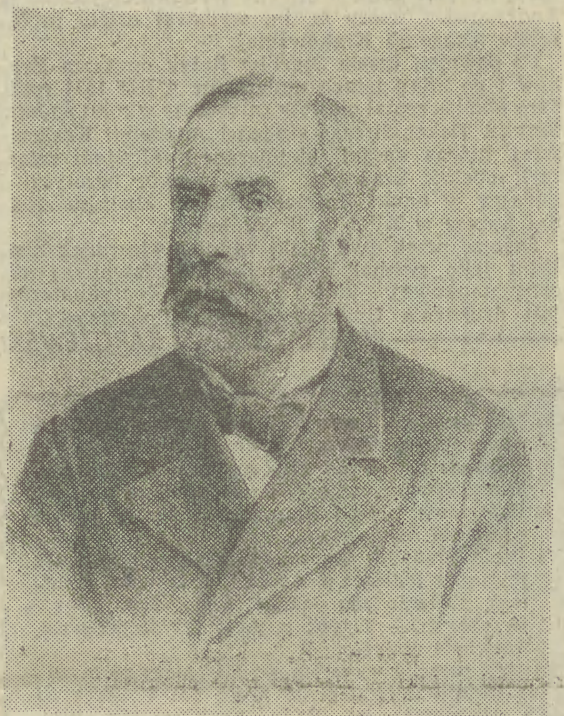
— RYSZARD DZIESZYŃSKI



Pamiętki rodzinne

„Tembardziej uwagi godnem przedstawi się działanie tej instytucji w Galicji, jeżeli zważymy, że powstała ona w częście kraju od wielkiej ciłości oderwanego, w prowincji państwa austriackiego, traktowanej do czasów niezbyt odległych po mactwie, w kraju wyniszczonym materialnie przez klęski elementarne, przez własną nieporadność, nieograniczoną tatlowość, złote — jak mówią — serca obywatelskie i przez gangrenę lichwiarską, toczącą całe społeczeństwo od podstaw tegoż aż do najwyższych szczytów. I wobec takich stosunków utworzoną została ta instytucja, mająca na celu indywidualny rozwój ekonomicznej samodzielności i rozbudzenia potrzeby indywidualnej ekonomicznej niezawisłości” (...)

Cytat pochodzi ze słowa wstępnego Monografii Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, wyd. w 1886 r. Przytaczam go z kilku powodów. Ukazując rolę Towarzystwa założonego pod zaborami, świadczy też o zasługach obywatelskich i wręcz patriotycznej postawie jego założycieli; był nim **HENRYK KIESZKOWSKI**, później długoletni dyrektor Towarzystwa, który za te m. in. zasługi zaszczytny został tytułem honorowego obywatela



Portret Henryka Kieszkowskiego — ze zbiorów prof. Mariana Frogny

Fot. J. Rubiś

Krakowa (1 IV 1886). Przed rokiem przypomniał mi listę wszystkich honorowych obywateli Krakowa, a fakt ten wiąże się niejako z losami tej księgi.

Monografia „skreślona dla upamiętnienia 25-tej rocznicy istnienia tego Towarzystwa przypadającej w dniu 1 maja 1886 roku przez Józefa Mrzka sekretarza Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie”, złożona „czcionkami Drukarni „Czasu” Fr. Kluczyckiego i Spółki pod zarządem Józefa Łakocińskiego” — ofiarowana została przed kilku dniami (10 IV br.) przez prof. Mariana Frogny (z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie), powinowatego Henryka Kieszkowskiego, do Muzeum Ubezpieczeń przy ul. 1 Maja 3 (przy PZU) w Krakowie. Przyjęta jako dwudziestotysięczny już eksponat, jest cennym źródłem informacji merytorycznych i ozdobą zbiorów ze względu na wysoki kunszt edytorski. Znakomicie zachowana wśród rodzinnych pamiętek. Darowizna prof. M. Frogny wzbogaciła też zbiory Muzeum (jedynego tego rodzaju w Polsce) o 12 zdjęć rodzinnych H. Kieszkowskiego z lat 1890—1930, jego portret (na zdj.) i ex libris rodziny.

W tym samym dniu Jerzy Kalczyński, dyrektor „Incko”, ofiarował do Muzeum polisę ubezpieczeniową swego ojca, zawartą z wiedeńskim Towarzystwem Ubezpieczeń na życie „Feniks”. Takiej w zbiorach jeszcze nie było. Zawarta w lutym 1932 r. umowa zakładała płacone składki i odszkodowania w dolarach amerykańskich... w złocie (!)

Muzeum — założone przed dwoma laty — gromadzi eksponaty nie tylko polskie (w l. 1921—1939 działało w Polsce ponad 50 towarzystw ubezpieczeniowych i asekuracyjnych) ale i z różnych krajów świata m. in. z Chin i Australii. Odwiedzając je głównie profesjonalści (wielkie uznanie wyrazili w księdze pamiątkowej goście z Holandii, Szwajcarii, Chin, Bułgarii, ZSRR, CSRS, NRD) oraz młodzież szkolna. Zwiedzać je można we wtorki, środy, czwartki i piątki od 12 do 14. Po wcześniejszym uzgodnieniu z kier. Muzeum p. Marianem Hamplem — także w innych porach. Wstęp wolny.

(Joa)

„Otrząsnąwszy się nieco z pyłu podróży, zapieczetowany w pudełku, które się tu dorozką nazywa, pospieszyłem na Wawel. O wrażeniu, jakim doświadczyłem, pisać nie usiłuję. Serce moje nie biło, ale trząść się zaczęło, a widok pamiętek i grobów całych dziejów naszych poważnym dreszczem mnie przejął”.

(Ze wspomnień St. Moniuszki)

Był rok 1819. W dalekim Ubielu pod Mińskiem dnia 5 maja urodził się Stanisław Moniuszko. Był jedynym synem Czesława Moniuszki i Marii z Madzarskich. W 1827 roku rodzina Moniuszków przenosi się do Warszawy, gdzie mały Stanisław uczy się muzyki u organisty Augusta Freyera. Jednakże pogorszenie się stanu interesów jego ojca powoduje, że rodzina przenosi się do Mińska. W latach 1837—1840 Moniuszko odbywa studia muzyczne w Berlinie pod kierunkiem Karola Runghena i tutaj też ogłasza swoje pieśni. 18 czerwca 1840 roku młody Stanisław powraca do kraju i przyjeżdża do Wilna, gdzie organizuje przy kościele św. Jana. Stabilizacja zawodowa i materialna powoduje również zmiany w życiu osobistym Moniuszki. Oto w sierpniu tegoż 1840 roku bierze ślub z Aleksandrą Müllerówną. Po dwóch latach pobytu w Wilnie, Stanisław Moniuszko udaje się do Petersburga z myślą o lepszej posadzie i osiedleniu się tam na stałe. Starania te nie przynoszą jednak rezultatu. Rok 1844 owocuje pierwszym zeszytem „Śpiewnika Domoowego”. Do Warszawy wyjeżdża Moniuszko w 1846 roku w związku z wystawieniem „Loterii”, która zyskuje przychylną warszawskich krytyków muzycznych. Zachęcony tym powodzeniem, kompozytor przystępuje do pracy nad „Halką”, której pierwsza, dwuaktowa wersja jest gotowa w 1847 roku. 1 stycznia 1848 roku ma miejsce w Wilnie premiera tej opery w dwuaktowej wersji estradowej. Premiera teatralna „Halki” odbyła się także w Wilnie, ale dopiero 16 lutego 1854 roku Tymczasem w 1849 roku Moniuszko ponownie jedzie do Petersburga i odnosi tam sukcesy, które powtórzy jeszcze raz w 1856 roku. Rok 1852 przynosi wykonanie operetek „Cyganie” i „Betty”. W Warszawie natomiast dyrektora tamtejszej opery decyduje się wreszcie na wystawienie „Halki”, ale w wersji czteroaktowej. Przygotowaniami do jej wystawienia zajmuje się osobiście Moniuszko, który w 1857 roku przyjeżdża do Warszawy. 1 stycznia 1858 roku odbywa się w Warszawie z dużym powodzeniem premiera czteroaktowej „Halki”. Sukces ten spowodował, że Stanisław Moniuszko zostaje kapelmistrzem opery w Warszawie i w związku z tym przenosi się tam na stałe. Rozpoczynają się też większe podróże artystyczne kompozytora. I wtedy to po raz pierwszy Stanisław Moniuszko zawiązał do Krakowa, w którym miał być tylko dwukrotnie w swoim życiu.

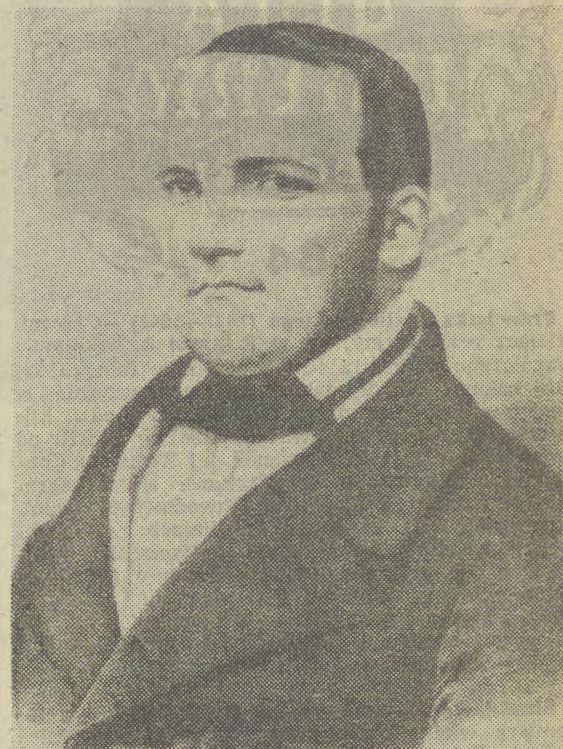
Tak więc zaledwie w kilka miesięcy po premierze „Halki” znany już wówczas kompozytor udał się w podróż do Pragi, Niemiec i Paryża. Po drodze zatrzymał się na kilka dni w Krakowie, Stanisław Moniuszko rozgościł się w hotelu „Dreźnieński” na Rynku, przy linii A—B. Nawiązał też szybko kontakty ze znanymi postaciami miasta. Poznał więc pisarza i historyka Krakowa Ambrożego Grabowskiego, filozofa Józefa Kremera i literata Lucjana Siemińskiego. Wiemy, że Moniuszko nie miał pierwsze swe kroki po przybyciu do Krakowa skierował na Wawel, gdzie wielkie wrażenie wywarły na nim m. in. groby królewskie i pamiątki narodowej świetności. Podziwiał także ar-

Moniuszko w Krakowie

chitekturę samego miasta, jego zabytki oraz okolicę. Wiadomości o pobycie autora „Halki” zamieszczał krakowski „Czas”. Ten krótki czas spędzony w Krakowie zaowocował w postaci nowej, niestety nigdy nie dokończonej opery „Rokiczana”, pisanej do słów libretta Józefa Korzeniowskiego. Miała to być opera historyczna o królu Kazimierzu Wielkim, który zresztą miał się pojawić na scenie tylko raz w końcowej partii przedstawienia. Pewne jednakże względy polityczne (nieprzychylnie Czechom fragmenty libretta) i artystyczne (nieodpowiednia podobno dla monarchy partia barytonowa) spowodowały, że Moniuszko nie kontynuował pracy nad tym utworem. Czekala go wszak wizyta w Pradze.

Prowadząc dalej swoje artystyczne wojaje, dotarł następnie Stanisław Moniuszko do Paryża, gdzie powstała opera „Flis”. To dzieło o charakterze komiczno-ludowym zostało wykonane w Warszawie 24 września 1858 roku. Natomiast 7 lutego 1860 roku odbyła się premiera „Hrabiny”, nowej opery napisanej do libretta W. Wolskiego. Pracował Moniuszko wystawia 1 stycznia 1861 roku w Teatrze Narodowym „Verbun nobile”, a w grudniu tegoż roku jedzie ponownie do Paryża. W 1864 roku zostaje Moniuszko nauczycielem kompozycji w Instytucie Muzycznym. Lata 1862—1864 zajmuje mu praca nad „Strasnym dworem”, który zostaje wystawiony przez operę warszawską 28 września 1865 roku. W tym też roku 7 października odbyła się setne przedstawienie „Halki”, a Moniuszko jedzie do Lwowa.

Do Krakowa przyjechał Stanisław Moniuszko po raz drugi w 1866 roku. Był to pobyt o wiele dłuższy od poprzedniego, trwał bowiem miesiąc. I z tym to pobytom związana jest też pewna nieprawdopodobna jak się okazuje afera finansowa. Otóż w warszawskim tygodniku „Wieniec” w nekrologu Moniuszki w 1872 roku podano, że kompozytor został oszukany przez teatr krakowski, nie wypłacono mu bowiem obiecanych dochodów z przedstawienia operowego. Przykra ta sprawa została wyjaśniona dopiero po upływie kilkudziesięciu lat przez Józefa Reissa, autora „Almanachu Muzycznego Krakowa”. Jak zatem wyglądała prawda o krakowskiej „sprawie” Stanisława Moniuszki? Jest rok 1866. Moniuszko przeżywał wtedy pewne kłopoty materialne, a więc ucieczyła go atrakcyjna finansowa oferta, którą przesłano mu z Krakowa. Tamtejszy teatr postanowił mianowicie przeznaczyć na rzecz kompozytora dochód z siódmego przedstawienia „Halki”. Moniuszko przybywa zatem do Krakowa, ale tymczasem zachorowała prymadonna i spektakl musiano odwołać. W zamian zorganizowano trzy koncerty, z których dochód przeznaczono na konto kompozytora. Pierwszy koncert obejmował w swoim programie arie z „Halki” i „Strasnego dworu” oraz pieśni i ballady. Wzięła w nim udział sama Helena Modrzejewska w roli Pazi Stefana z „Pazów królowej Marysieńki” Dunieckiego. Moniuszko dyrygował osobiście wykonaniem kantaty „Widma” i uwertury koncertowej „Bajka”, co zgromadziło tłumy krakowian



w salach rezydencji teatru przy placu Szczepańskim. Ponadto dwukrotnie wystawiono „Verbun nobile”, a po wyzdrowieniu wykonawczyni partii tytułowej, także „Halkę”. W trakcie swojego pobytu w Krakowie Moniuszko na pięć dni wyjechał do Pragi, a po omówieniu spraw związanych z wystawieniem „Halki” i spotkaniu z Bedrichem Smetaną, wrócił do Krakowa, gdzie odbyły się jeszcze dwa jego koncerty. Znakomity kompozytor otrzymał oczywiście przewidziane honoraria i rad był wielce z tego niespodziewanego dla siebie zainteresowania jego muzyką w Krakowie. Słowem żadnej afery po prostu nie było.

A Moniuszko rzucił się dalej w wir pracy. W 1868 roku teatr w Pradze wystawia „Halkę”, której inscenizacją kieruje B. Smetana. W Warszawie w 1869 roku odbywa się premiera „Parii”, a w Moskwie wystawiają „Halkę”. 16 lutego 1870 roku w Petersburgu ma miejsce premiera „Halki”, na której obecny jest Moniuszko. Kompozytor pracuje nadal wytrwale, czego efektem jest „Pamiętnik do nauki harmonii” powstały w 1871 roku. 2 lutego 1872 roku Teatr Wielki wystawia ostatnie już operowe dzieło Moniuszki, „Beate”. W dniu 4 czerwca tego samego roku umiera Stanisław Moniuszko.

Jego artystyczna biografia i losy związane były z Wilnem i Warszawą. O pobycie autora „Hrabiny” w Krakowie raczej się nie wspomina w encyklopediach i monografiach, ale warto przypomnieć i ten krótki epizod z życia kompozytora, tym bardziej, że wspominał on zawsze Kraków z dużym sentymentem i wyniósł stąd wiele miłych wspomnień.

MAREK ŻUKOW-KARCZEWSKI

Z orawskiej wsi do bazyliki Mariackiej

Czerwony kanonik

Osobliwie toczą się losy ludzkie. Kiedy sto lat temu, 4 maja 1889 roku, w ubogiej orawskiej wsi Jabłonka urodził się Ferdynand Machay, któż mógł przypuszczać, jak potoczy się jego życie. Orawa, w owym czasie północny skrawek państwa węgierskiego, poddana była silnej maderyzacji. Lud, zwłaszcza na Górnej Orawie, tej „prywatnej ojczyźnie” Machaya, był w przewadze polskiej pochodzenia, choć od ojczyzny od dawna oderwany, zatracił swoją narodową świadomość. Trwał jednak mocno przy języku, a właściwie przy pięknej orawskiej gwarze, oraz przy katolicyzm wyznaniu. Ferdynand Machay w domu używał dialektu orawskiego, w kościele głównie języka słowackiego, w szkołach węgierskiego. Kiedy wstąpił do gimnazjum w Trzcianie i później, gdy rozpoczął naukę w seminarium duchownym w Budapeszcie, wszedł tym samym na szlak, z którego — z pozoru — nie było już odwrotu. Szlak wiódł nieuchronnie ku węgierskiej kulturze, ku węgierskiej świadomości narodowej, a przeszli go wcześniej niezliczeni słowiańscy pochodzenia księża, działacze polityczni, artyści; wystarczy wspomnieć najwybitniejszych: Kossutha i Petőfię. Prawdziwym zrządzeniem losu młody kleryk nie utonął w węgierszczyźnie, odnalazł swoją drogę do Polski.

Nie była to droga łatwa, ani prosta, o czym możemy przekonać się z głosnych pamiętników ks. F. Machaya wydanych w 1923 roku. Kamieniem milowym na „drodce do Polski” (taki tytuł nosiły wspomnienia) były uroczystości grunwaldzkie w Krakowie w 1910 roku. „Grunwald!... Kazanie Teodorowicza, Bandurskiego i liczne przemówienia na zgromadzeniach — pisał ks. F. Machay w pamiętniku — nakarmiły nareszcie mą głodną i spragnioną duszę. Tymu wystawianiu z całej Polski napłyły moje ciekawe oczy swym widokiem. Nabożeństwo w kościele Mariackim i odpiewanie tam hymny „Boże coś Polskę” i „Boże Ojciec Twoje dzieci”, rozgrzały moje zimne dotąd serce... Z kościoła wyszedłem oszołomiony”. Czy w najśmielszych snach mógł przypuszczać młody kleryk, że za dwadzieścia kilka lat zostanie wikarym w kościele Mariackim, by za kilka następnych stać się jego proboszczem?

Wcześniej jednak działy się rzeczy wielkie i dramatyczne: przetoczyła się I wojna światowa, w której ks. Ferdynand Machay pełnił funkcję kapłana, nastąpił potem walki — częściowo tylko owocne — o przynależność Spisza i Orawy do Polski, miał miejsce kilkuletni epizod francuski,

kiedy to ks. Machay prowadził działalność duszpasterską wśród wychodźców polskich we Francji. Powrót do kraju w 1924 roku oznaczał dla młodego księdza związanie się z Krakowem na więcej niż czterdzieści lat, do śmierci.

Po powrocie do kraju zostaje ks. Machay sekretarzem Ligi Katolickiej oraz naczelnym redaktorem krakowskiego tygodnika diecezjalnego „Dzwon Niedzielnny”, dużo pisze, prowadzi ożywioną działalność charytatywną. Jest pisarzem Banku Pobożnego i kapelanem w Arcybractwie Miłosierdzia, co nie przeszkadza mu pracować naukowo, a także uzupełniać studia na uczelniach Monachium, Mediolanu i Paryża. Pasjonują go problemy społeczne, im poświęca pracę doktorską obronioną w 1930 roku w paryskim Instytucie Katolickim. Zostaje powołany do Rady Społecznej przy prymasie A. Hlondzie i daje się poznać jako zwolennik wprowadzenia w życie społecznego programu Kościoła dostosowanego do potrzeb czasu i oczekiwań społeczeństwa polskiego. Głosi potrzebę pracy nad poprawą doli materialnej robotników, popiera zwalczki zawodowe, zdecydowanie publicznym popiera programy przyspieszenia reformy rolnej.

Podobne poglądy, głoszone śmiało i sugestywnie — był bowiem ks. F. Machay mówcą wyśmienitym — bulwersowały opinię publiczną, przyczyniały mu zwolenników, ale też licznych wrogów. Poczęli oni nazywać go kpiąco „czerwonym kanonikiem”, zżymając się na wypowiedzi w rodzaju: „...elita katolicka wie o tym, że obecny porządek społeczny nie jest żadnym porządkiem „Bożym”, lecz jest okresowym zjawiskiem w dążeniu ludzkości do lepszego i sprawiedliwszego rozdziału dóbr materialnych”. W latach trzydziestych były to słowa rewolucyjne, nie padały one zbyt często z ust kapłanów.

Oczywiście nie miejsce tu na ocenę — niewątpliwie prekursorskiej — społecznej teorii i praktyki ks. Ferdynanda Machaya. W roku 1938 patriotyczna i społeczna działalność znanego w całej Polsce kapłana zostaje wysoko uhonorowana, prezydent Ignacy Mościcki podnosi go do godności senatorskiej.

Lata II wojny światowej zastają ks. F. Machaya w parafii zwierzyńskiej, niesie niestrudzenie pomoc ludziom cierpiącym głód i nędzę, zwłaszcza pozbawionym w tym czasie środków do życia inteligencji. Wokół proboszcza zwierzyńskiego skupia się grupa wybitnych Polaków, do której należą między innymi: Stanisław Pigoń, Walery Goetel,

Karol Hukan, Jan Wiktor i wielu innych. Nie omijają ks. Ferdynanda Machaya przesładowania ze strony hitlerowców, gdy odmawia współpracy z okupantem; żyćiem placą za działalność konspiracyjną jego siostra i szwagier.

23 października 1944 roku arcybiskup Adam Sapieha mianował ks. Ferdynanda Machaya archiprezbiterem bazyliki Najświętszej Panny Marii w Krakowie, przy której w latach 1930—1933 pełnił funkcję wikarego, później był dziekanem Krakowa i prałatem domowym Plusa XII. „Prałatówka” przy ulicy Szpitalnej, w której mieszka ks. Machay staje się azylem dla wszystkich potrzebujących, nieszczęśliwych, zagubionych. Ks. Machay z racji swoich funkcji, z racji autorytetu, celebrował najbardziej uroczyste nabożeństwa z okazji świąt narodowych, wygłaszał płomienne kazania. Znał go cały Kraków. Wspomina Tadeusz Kudliński: „Nigdy i przed nikim nie ukrywał prawdy, którą też rwał z dobroduszną beceremonialnością prosto w oczy. Ogromnej statury, wesóły i rubaszny, niejednego uprzął w zakłopotanie. Kiedyś na jakimś zebraniu ktoś rozpedził się w dyskusji antyklerykalnie i speszył się zauważając wśród zebranych szanowną postać księdza Machaya — ten uspokoił go jowialnie: »Mów pan spokojnie dalej. Większego antyklerykalista ode mnie nie znajdzie pan w całym Krakowie»”.

Oczkiem w głowie mariackiego proboszcza staje się bazylika, odnawia polichromie Jana Matejki, za jego to staraniem ołtarz Wita Stwosza, po odnowieniu na Wawelu, wraca w 1957 roku na swoje miejsce w kościele. Nigdy nie zapomniał o ludziach cierpiących, w latach pięćdziesiątych powołał przy parafii pielęgniarstwo domowe dla chorych pozostających w domu bez opieki. Jego złoty jubileusz święceń kapłańskich w 1962 roku staje się okazją do wielkiej społecznej manifestacji szacunku dla tego wybitnego przedstawiciela polskiego kleru.

Umiera w Krakowie 31 lipca 1967 roku. Na jego pogrzebie przemawiał ks. kardynał Karol Wojtyła, mówił o ks. Infulcie jako o „bez przesady historycznej postaci”. Cóż można dodać do tych słów?

Dnia 4 maja 1989 roku w ukołchanej przez ks. Ferdynanda Machaya bazylikę Mariackiej w Krakowie, spotkają się ci wszyscy, którzy pamiętają, cenią i czczą Wielkiego Kapłana i Wielkiego Polaka. W dniu tym dokonane zostanie odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku jego pamięci; zawiśnie ona na filarze we wnętrzu kościoła staraniem probostwa mariackiego, Towarzystwa Przyjaciół Orawy i Krakowskiego Oddziału Związku Podhalan. Chwilą zadumy czcić będziemy czowieka wielkiej miary.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że ks. Ferdynand Machay, związany z Krakowem przez ponad czterdzieści lat, krakowianin z wyboru i miłości, człowiek dla ludzi naszego miasta niezwykle zasłużony, nie doczekał się gestu ze strony miasta: do dziś nie ma sobie poświęconej ulicy. Jest okazja, aby to przykre niedopatrzenie naprawić.

RYSZARD KANTOR





Franciszka Malinowskiego (1897—1944) — kowal, działacz rewolucyjny, ur. w Rogowie k. Sokołowa. Współorganizator strajków robotników rolnych, od 1918 członek KPRP, działał na Lubelszczyźnie, w Zagłębiu Dąbrowskim, na Wołyniu, w Łodzi, kilkakrotnie aresztowany. W 1939—1941 w ZSRR; po powstaniu w 1942 PPR członek jej Komitetu Centralnego. Skierowany do Krakowa został sekretarzem tutejszego Komitetu Obwodowego, współorganizator GL, działał w oddziałach partyzanckich, brał udział w szkoleniu politycznym i wojskowym. W styczniu 1943 aresztowany przez gestapo, więziony w obozie w Oświęcimiu i w obozie Dora-Nordhausen, gdzie został zamordowany w zbiorowej egzekucji. Jego ulica leży w Podgórzu między Soboniowicami a Rajskiem.

Stanisława Małachowskiego (1736—1809) — referendarz wielki koronny w 1780—1792, marszałek Sejmu Czteroletniego, ur. i zm. w Warszawie. Będąc posłem na Sejm w 1764 domagał się ograniczenia liberum veto, w 1774 marszałek trybunału koronnego. Słynął z prawości charakteru i stąd zwany był „polskim Arystydesem”, działacz Stronnictwa Patriotycznego, współdziałał przy uchwaleniu Konstytucji 3 Maja. Potępił konfederację tar-

gowską, wyemigrował do Saksonii a potem do Włoch. Po powrocie do kraju aresztowany w 1798 przez władze austriackie. W 1806 wrócił do Warszawy. W 1807 prezes Komisji Rządzącej, a następnie prezes Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego, a potem prezes Senatu. Opracował projekt zamiany pańszczyzny w dobrach państwowych na czynsz, a w dobrach prywatnych określenia powinności chłopów i zapewnienia im opieki rządu. Jego ulica leży w Bronowicach na os. Zarzecze.

Mieczysława Małeckiego (1903—1946) — sławista, dialektolog, od 1937 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ur. w Mielcu, zm. w Kłodzku. 6 listopada 1939 aresztowany z grupą uczonych krakowskich, zesłany do obozu w Sachsenhausen, potem w Dachau. Po zwolnieniu brał udział w tajnym nauczaniu, a także na polecenie polskich władz akademickich pracował w Ośtinstytut w Krakowie, co ułatwiało mu swobodę ruchów w organizowaniu nauki podziemnej. Był głównym organizatorem i kierownikiem w 1942—1945 tajnego nauczania (podlegającego rektorowi tajnego UJ — prof. Wł. Szaferowi). Organizator toku studiów poszczególnych kompletów, wykładowca języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, inicjator zorganizowania tajnej Szkoły Nauk Politycznych. Od 1943 kurator Bratniej Pomocy, uczestnik tajnych posiedzeń Komisji Językowej Polskiej Akademii Umiejętności. Współtwórca pierwszego w Słowiańszczyźnie atlasu lingwistycznego pt. „Atlas językowy polskiego Podkarpacia” (1934), autor wielu prac z dziedziny dialektologii południowo-wschodniej, jak np. „Archaizm podhalański” (1928), „Przegląd słowiańskich gwar Istrii” (1930) i in. Ma swoją ulicę na Zwierzyniecu, boczną al. Jerzego Waszyngtona.

Zbigniewa Małka (1906—1942) — stolarz, mieszkaniec Bieżanowa. 24 czerwca 1942 został wraz z grupą okolicznych mężczyzn aresztowany przez gestapo jako zakładnik. Osadzony w więzieniu na Montelupich, a następnie zesłany do obozu w Oświęcimiu. Po dwóch miesiącach żona otrzymała wiadomość o jego śmierci w obozie. Jego ulica leży w Bieżanowie, boczną ul. Jana Szastera.

KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

Ten dobrze znany pomnik Floriana Straszewskiego, założyciela krakowskich Plant, zbudowano w 1874 r., natomiast zdjęcie archiwalne, które prezentujemy, wykonane zostało w 100. rocznicę powstania Plant, tj. w sierpniu 1925 r. Jest więc okazja przyjrzeć się temu zabytkowemu już obiektowi i porównać go z dzisiejszym stanem, bo chociaż sam pomnik nie uległ zmianie, inna jest wokół niego kompozycja zieleni, inne otoczenie skweru. Krakowskie Planty! Oglądamy je na co dzień i mamy do nich swój stosunek, często krytyczny na widok licznych zaniezań i zniszczeń. Warto więc zastanowić, co o naszych Plantach pisał Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w 1827 r., a więc w dwa lata po ich powstaniu:

„Na rozwaliskach dawnych murów, w miejscach błotnistych, nieczystych i niezdrowych, porobione zostały kosztownym rzędem, staraniem kilku znakomitych osób, zwłaszcza hrabi Straszewskiego i senatora Soczyńskiego, przechadzki bardzo przyjemne plantacje, zwane, które teraz Kraków jakby ogrodem opasują. Tam co dzień osobliwe święto, zgromadza się cała ludność Krakowa; wszystkim tu stanem używać wolno świeżego powietrza i jest to prawdziwa Rzeczypospolitej przechadzka. Już kilka razy byłam na plantacjach z równym upodobaniem, bawi mnie ta rozmaitość, przy tym dzieci tutejszych dosyć naprzeczyć się nie mogą, zdają się, piękniejsze, jak gdzie indziej, czyste, znać, że powietrze zdrowe być tu musi...”

Dodajmy jeszcze na koniec, że gdy Planty budowano także Florian Straszewski, którego pomnik do dziś oglądamy, od rana do wieczora za furmanami chodził i datkami pieniężnymi z własnej kieszy zachęcał ich do wydajniejszej pracy. (aż)

Kaplica kalwińska w Łuczanowicach pełniła swoją rolę aż do 1637 r., kiedy została zamknięta, a parafia kalwińska rozwiązana.

Stało się to w następujących okolicznościach. W 1686 r. ministrem zboru w Łuczanowicach, należących wówczas do Władysława Zelenkiego, został Stanisław Mikołajewski. Na początku 1687 r. wpadł w zasadzkę, zastawioną na niego przez katolickiego proboszcza z Ruszczy, któremu podlegały również Łuczanowice. Mikołajewskiego obdarło z szat liturgicznych i doprowadzono do biskupa krakowskiego, a następnie postawiono przed trybunałem w Lublinie, który wydał wyrok, skazujący Mikołajewskiego na 9 miesięcy więzienia za: usurpację tytułu duchownego, szat liturgicznych, odprawianie nabożeństw w domu prywatnym itp., a więc za to, co... gwarantowały wcześniej innowiercom odpowiednie prawa i przywileje. Podobny proces i kara groziły Zelenkiemu. Zatem, aby uniknąć kłopotów, z własnej woli zamknął zbor i w zamian za to uzyskał od biskupa przebaczenie.

Niemniej jednak nadal w swym dworze urządził potajemnie nabożeństwa dla najbliższej rodziny. W 1692 r. zorganizował nawet uroczysty pogrzeb kalwiński dla brata Stanisława, burgrabiego i asesora krakowskiego. Za to „wznowienie publicznego nabożeństwa starego już Władysława Zelenkiego ukarano sześcioma miesiącami więzi.”

Ze źródeł drukowanych wynika, że w 1626 r. w Łuczanowicach istniał „luz grob zdawna wymurowany i oparkany” (W. Węgierski), gdzie Stanisław Zelenki zamierzał wówczas założyć zbor. Czy „grob” ten znajdował się na miejscu później wybudowanej kaplicy kalwińskiej, czy też na obecnym cmentarzu? — nie wiadomo. Nie znane jest też dokładne miejsce wiecznego spoczynku kilku następnych Zelenkich — kalwinów, pochowanych tu w XVII i XVIII w. Badań archeologicznych, przeprowadzonych w 1932 r. w rejonie cmentarza, wykazały, że dokonywano tam pochówków jeszcze przed znaną datą jego założenia. Jeden z tych grobów miał obszerną konstrukcję kamienną. Może właśnie tego grobu dotyczyła informacja z 1626 r.?

Obecny cmentarz kalwiński powstał w 1787 r. Założył go pik Marcin Stanisław Zelenki. O czasie powstania cmentarza i jego fundatorze świadczył obelisk, który jeszcze do 1972 r. wznosił się na szczycie kopca-grobowca. Na cokole obelisku znajdował się napis: „Martianus de Ze-

lanka Zelenki V.S.S.C. MDCCCLXXXVII (1787 r.; nie udało się odtworzyć znaczenia skrótu „V.S.S.C.”).

Pokoje cmentarza, jego układ i styl są niezwykle i rzadko nawet w skali Polski spotykane. Jest to bowiem rodzinne mauzoleum Zelenkich o kształcie tumulusa, czyli kopca z ziemi, wewnątrz którego mieści się obszerny, murowany grobowiec. Napis na zwieńczeniu obelisku głosi: „Zelenkich popioł spoczywa po ta mogiła”. Być może mauzoleum zostało założone na miejscu wcześniej pochówków tej rodziny lub też prochy przodków po zbudowaniu grobowca zostały tu przeniesione z innego miejsca, może z okolicy dworu.

Już Bredetzky w 1809 r., opisując krajobraz „pągórka” łuczanowickiego, nawiązywał do widoku

Dole i niedole krakowskich kalwinów

Łuczanowicki tumulus i „kaplica ariańska”

Kopca Krakusa, wyraźnie uwypuklając wzajemne ich podobieństwo. Rzeczywiście, cmentarz położony jest na wzgórzu, dominującym w tej okolicy nad Doliną Wisły, a kształt tumulusa stanowi jakby miniaturę tamtego przedhistorycznego kopca. Twórcą grobowca zapewne świadomie nawiązał do tradycji i historii Polski (pamiętajmy, że było to już po I rozbiórce). Grała też zapewne rolę chęć podniesienia znaczenia tego rodu.

Mimo wszystko jednak uderza tak oryginalna i niecodzienna lokalizacja cmentarza, nie powiązanego z cmentarzem parafialnym. Jakże mogły być tego przyczyny? Niezbyt przekonujące są domniemania niektórych badaczy, że wpłynęło na to zarządzenie władz austriackich, polecające usuwanie cmentarzy z sąsiedztwa kościołów poza obręb miejsc zamieszkałych. Był to bowiem nie cmentarz, a mauzoleum rodzinne. Poza tym, jak poświadczyły wykopaliska, dokonywano tu przecież pochówków jeszcze przed założeniem cmentarza. Nawiązywano raczej do utrwalonego w XVII w. zwyczaju zakła-

dania przez dysydentów cmentarzy dworskich, czyli położonych w pobliżu rezydencji patronów zborów, jak np. jeszcze w XVI w. — w ogrodzie dworskim Jana Bonera, a następnie w Wielkanocy i w Władowicach (między Gdowem a Bochnią). W ten bowiem sposób innowiercy chronili zwłoki swych współwyznawców przed zbezczeszczeniem przez fanatycznych katolików.

Mauzoleum przybrało charakter cmentarza dopiero w pierwszej połowie XIX w., kiedy u stóp tumulusa pochowano kilku krewnych Zelenkich. Chowali ich tu jednak już spadkobiercy tej rodziny.

W 1815 r. sukcesorka Łuczanowic została bowiem córka twórcy cmentarza, Anna, żona Andrzeja Wie-

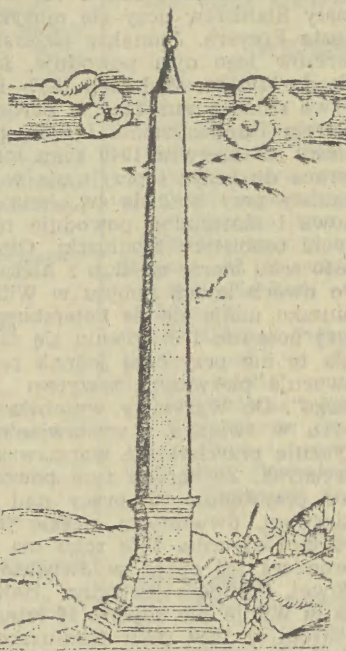
Obelisk Retyka

Gdy będziemy przeglądali dzieła naukowe w Krakowie w XVII i XVIII w. przez pewną drukarnię prywatną, która właśnie specjalizowała się w dziełach pisanych przez krakowskich

uczonych, uwagę naszą zapewne zwróci sygnet drukarski przedstawiający wyobrażenie obelisku. Nie jest to jakiś wymagowany rysunek — twór wyobraźni artysty, ale przedstawienie autentycznego obiektu architektonicznego. Z obeliskiem tym związana jest pewna historia, a więc zaczniemy od początku.

W połowie XVI wieku w Rzymie przebywał uczeń i przyjaciel Mikołaja Kopernika Jerzy Joachim Retyk (Rheticus), matematyk, astronom i medyk. Jako astronom, szczególnie zainteresowaniem darzył on liczne w tym mieście gnomony (wskazówka zegara słonecznego będąca pionowym słupem służącym do określania według cienia momentu południa i kierunku południka w danym miejscu).

Owe gnomony były to zazwyczaj wielometrowej wysokości kamienne obeliski, które rzucały dłu-



ARCHIWARIUSZ

Po myśli § 36 statutu miejskiego z 6 października 1901 r. podaje do publicznej wiadomości, iż przy wyborach 11 radców miejskich do Rady miasta Krakowa z okręgów wyborczych utworzonych z przyłączonych do Krakowa sąsiednich gmin i obszarów dworskich, które odbyły się 15 i 16 czerwca br. następujące osoby zostały wybrane na radców miejskich:

- 1) Zakrzówek z Kapelanką: p. Piotr Czubyrt, właściciel realności, kupiec
- 2) Dębinki: p. Jan Pająk, urzędnik kolejowy, właściciel realności
- 3) Półwieś Zwierzynieckie: p. Walenty Dudek, majster murarski, właściciel realności
- 4) Zwierzyniec: p. Józef Wilczyński, budowniczy, właściciel realności
- 5) Czarna Wieś z Kawiorami: p. Franciszek Misiorowski, majster ślusarski, właściciel realności
- 6) Nowa Wieś Narodowa: p. dr Karol Krzetuski, radca cesarski, prokurator Banku hipotecznego, właściciel realności

gie cienie na placach Wiecznego Miasta. Zafascynowany tym zjawiskiem Joachim Retyk postanowił wykorzystać obelisk jako idealny przyrząd do obserwacji astronomicznych i obliczeń matematycznych.

Po przyjeździe do Polski Retyk zamieszkał w Krakowie w jednej z kamienic Kaufmanowskich w Ryńku Głównym, gdzie intensywnie pracował i rozmyślał nad sposobem wybudowania odpowiedniego obelisku. Już wtedy na kartach tytułowych wszystkich swoich prac matematycznych i astronomicznych umieszcza on podobiznę obelisku.

Prawdopodobnie około roku 1555 udaje się wreszcie Jerzemu Joachimowi Retykowi wzniesić obelisk o wysokości 14,6 m. Ustawiony on został przypuszczalnie w „ogrodzie heretyków” na Wesołej, lub raczej — co jest bardziej prawdopodobne — w rezydencji Bonerów w Balicach. Pojawili się jednakże pewne trudności. Otóż w europejskim powietrzu, a już szczególnie krakowskim, cień końca obelisku bywa zazwyczaj bardzo rozmyty i zamazany, co znacznie utrudnia obliczenia i dokładne pomiary astronomiczne. W największym stopniu dotyczy to miesięcy zimowych. Znalazł jednak Retyk rozwiązanie i tego problemu. Opierając się mianowicie na doświadczeniach astronoma Maniliusa, który na szczycie obelisku Sezostrysa (ok. 40 m wysokości) umieścił złotą kulę rzucającą wyraźniejszy cień, także Retyk umieścił kulę na swoim krakowskim obelisku. Kula ta nawet przy dużym zimowym cieniu pozwalała na dokładne wyznaczenie punktu, w którym znajduje się cień końca obelisku.

Mógł zatem Joachim Retyk przystąpić do swoich obserwacji i obliczeń ze zdwojoną energią. Obelisk krakowski stał się centrum swoistego obserwatorium astronomicznego — pierwszego tego typu w Europie. Rysunek tego obelisku stał się także od 1557 godłem oficyny wydawniczej Łazarza Andrysowicza, który m. in. wydawał dzieła profesorów Akademii Krakowskiej.

Po pewnym czasie Joachim Retyk opuszcza Kraków i po kilku latach umiera dn. 4 XII 1574 roku. Sam obelisk został niestety zniszczony w roku śmierci Retyka. Dokonał tego student Akademii Krakowskiej, który na fali nietolerancji religijnej zniszczył obelisk krakowski jako wytwór heretycki i godzący w nauki Kościoła. Resztki obelisku oglądać jeszcze w XVII w. S. Pudłowski.

Jeszcze przez dwa wieki widniał wizerunek obelisku jako symbol krakowskiej wydawniczej oficyny naukowej, której godnym kontynuatorem jest drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

MAREK ŻUKOW — KARCZEWSKI

- 7) Łobzów: p. Ludwik Łazarz, przemysłowiec, właściciel realności
- 8) Krowodrza, obwód I: Andrzej Guzikowski, przemysłowiec, właściciel realności
- 9) Krowodrza, obwód II: p. Adam Zbroja, rolnik, właściciel realności
- 10) Część Prądnika Czerwonego z Olszą oraz część Prądnika Białego: p. Artur Romanowski, architekt, profesor c.k. Szkoły przemysłowej
- 11) Grzegorzki — Piaszki: p. Antoni Woźniakowski, właściciel realności

Zarządy przeciw wyborom wnieść należy po myśli § 40 statutu miejskiego w ciągu dni 8, licząc od dnia dzisiejszego, do Rady miejskiej stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 18 czerwca 1910 r.
Prezydent miasta:
Dr Leo

Chodząc po chodniku zanieczyszczonym płwociną wnosimy na obuwie, a panie także na sukniach, zarazki chorób do mieszkań. Zasznięta płwocina rozpylona dostaje się może podczas oddychania do naszych płuc wraz z kurzem ulicznym i wywołuje choroby. Widok płwocin na chodniku budzi odrazę.

Nie należy przeto pluć na chodniki.

Dopóki nie ma spłuwaczek ulicznych, należy w razie potrzeby spłukać do ścieków obok chodnika.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 10 września 1909 r.

grobił wszystkich osób pochowanych wokół niego, tylko do lat 1872—1874. Wówczas bowiem zostały zniszczone i zdewastowane. Resztki obelisku leżą na zboczu grobowca, do którego również dokonano wianowania, a nagrobki wryte są w ziemię i porośnięte gestymi krzewami. Dotąd istnieje tylko piękny, klasycystyczny sarkofag Ludwika Sylwestra Dębickiego († 1843 r.). Dłuższe boki sarkofagu pokryte są ornamentami w kształcie stylizowanych wici i liści akantu; brak jest krótszych boków z napisami — epitafiami

Cmentarz łuczanowicki stanowi cenny zabytek historyczny Krakowa. Do dzisiejszego dnia nie podjęto jednak żadnych praktycznych kroków w celu uratowania go od całkowitego zrujnowania z ziemią, mimo że w latach 1974 i 1982 Pracownice Konserwacji Zabytków w Krakowie wykonały stosowną dokumentację historyczną oraz projekt zabezpieczenia i konserwacji cmentarza.

Oprócz cmentarza w Łuczanowicach znajduje się jeszcze drugi, bardzo interesujący zabytek architektury, związany z najlepszym okresem łuczanowickiego kalwinizmu. Jest nim dawna kaplica, czy też zbor kalwiński, podobnie jak cmentarz — popularnie nazywana „kaplica ariańska”. Nie jest nam znany dokładny czas jej powstania, ale na pewno wybudowana została w pierwszej połowie XVII w., jako samotnie w pobliżu dworu stojący budynek, być może na miejscu wcześniej krypty grobowej Zelenkich. Jest to najbardziej na zachód wysunięta część obecnego „palacu”, ozdobiona szeroką bramą. Pierwotny, modrzewiowy dwór Zelenkich stał na skarpie, w odległości około 20 m na wschód od kaplicy. W latach 1906—1907 Władysław Mycielski połączył dwór z kaplicą piętrowym, murowanym budynkiem, zwanym pałacem, zaprojektowanym przez Tadeusza Strzyńskiego, a całość otoczył prawie od nowa zakomponowanym, rozległym parkiem krajobrazowym. Stary dwór rozebrano w 1953 r., pozostał zaś tylko bardzo pod względem architektonicznym urozmaicony zespół pałacowo-sakralny.

Po likwidacji zboru w Łuczanowicach pod koniec XVII w., kaplica ta najczęściej pełniła rolę lamusa i stąd lamusem zwykle ją nazywano. Mycielscy przeznaczili ją początkowo na kuchnię dworską, a sklepiona piwnice (trypte grobową) na skład węgla i ziemiaków. Od czasu zakończenia I wojny światowej pełni rolę popublicznej kaplicy rzymskokatolickiej, czynnej w niedziele i święta.

JULIAN ZINKOW